



OBSERWACJE ŚWIATA

JAROSŁAW (JARO) MAKOSZ

WWW.JMAKOSZ.COM

Mógłbym to wszystko jedynie pomyśleć

...i przeminąć.

Jednak, idąc przez życie,

zapisuję czasem swoje obserwacje świata.

Piszę na tym, co mam akurat pod ręką - czyli, na czymkolwiek...

Może się przyda... komuś... kiedyś ?

Ustroń, Sierpień 2020.

(zebrane i spisane przy naszym kochanym, kuchennym stole)

Jarosław (JARO) Makosz

„DROGA”

Znajdź swoją drogę - odpowiedź jest głęboko w Tobie.

Zajrzyj tam ...

A potem idź nią spokojnie,
każdego dnia.

Nie oglądaj się za bardzo na boki - na innych,
ani za bardzo za siebie,
ani też nie patrz zbyt przed siebie.

Idź powoli.

Ważne, że idziesz do przodu - nie ważne jak szybko.

Ciesz się prostymi chwilami. Osiągnięcie jakiegokolwiek celu - nie ma nic wspólnego ze szczęściem.

To tylko osiągnięcie kolejnego celu - nic więcej.

Szczęścia nie da się znaleźć.

Można jedynie być na nie gotowym.

Zresztą, to jedynie efekt dobrego życia.

Nigdy cel - sam w sobie.

Bądź tym, którego można by kochać.

A miłość sama Cię znajdzie.

Wcześniej, czy później.

Ty, bądź gotowy i bądź cierpliwy.

Zacznij ją dawać,

a zaczniesz ją otrzymywać.

Zachowaj umiar we wszystkim.

Żyj prosto.

Pamiętaj, jak wielką wartością jest współczucie.

Porażki, których doznajesz po drodze - tak naprawdę nie mają wielkiego znaczenia.

Należy jedynie wyciągać z nich wnioski.

Prawdziwa porażka, to nie wyciągać wniosków - i dalej popełniać te same błędy.

A życie będzie Cię uczyć dokładnie tych samych lekcji - tak długo,

aż wreszcie przestaniesz wciąż je popełniać.

Tak naprawdę - niewiele potrzebujemy do życia:

- snu

- czystej wody

- prostego, zdrowego posiłku

- odrobiny słońca

- czystego powietrza

- odrobinę ciszy

- trochę ciepła w dni zimne i trochę ochłody w dni gorące

- trochę pieniędzy. Ale tak naprawdę, potrzebujemy ich znacznie mniej niż nam się wydaje.

Większość z ludzkich potrzeb - jest nienaturalna i urojona.

Jak je odróżnić ?

Naturalne łatwo jest zaspokoić.

Urojone, rosną w miarę ich zaspakajania.

A ostatecznie prowadzą jedynie do frustracji.

Nie wszystkim dane jest mieć dzieci - to prawda...

Ale kiedy kobieta i mężczyzna mają siebie - już są rodziną.

Wszyscy jesteśmy częścią większej całości.

Nie musimy tego od razu rozumieć.

Ważne, że to odczuwamy,

że rozumiemy, iż każdy człowiek jest ważny,
że każdy z nas jest po coś.
I nie ma mniej i bardziej ważnych.
Wszyscy jesteśmy ważni i niepowtarzalni.

Nie spiesz się tak bardzo do dnia jutrzejszego.
Bo jutro chcesz mieć to - czego nie masz dzisiaj.
Ale z kolei jutro, nie będziesz mieć tego - co masz dzisiaj.

Doceń to, co masz, ale nie przywiązuj się zbyt do niczego.
Bo wszystko ciągle się zmienia.

Szanuj zdrowie i najbliższych.
Szanuj czas - wielką wartość.
Której nie są w stanie kupić najbogatsi ludzie świata.

Najpiękniejsze, co możesz po sobie pozostawić - to Dobro,
które dałeś.
Bo człowiek jest tyle wart, ile dał Dobra.

Spokój, jaki znajdziesz w sobie,
jest darem...
Tam jest odpowiedź - na wszystkie Twoje pytania.
Tam usłyszysz siebie...
I pójdziesz dalej,
...swoją drogą.

Ustroń 3.11.2019

W historii naszego życia - przychodzi nam czasami robić bardzo różne rzeczy, ale to napotkani ludzie nadają tej historii sens.

Z tych wszystkich zablokowanych komputerów, ze wszystkich sformatowanych dysków, uszkodzonych telefonów - staramy się przede wszystkim uratować zdjęcia.

A jeżeli zdjęcia - to nie te z pracy i nie te krajobrazowe, ale zdjęcia ludzi.
Bo okazuje się, że to ludzie mają dla nas największe znaczenie.

Myślę, że nie chodzi tylko o to - żeby przeżyć, przetrwać, a nawet przekazać życie.
Chodzi o coś jeszcze.
O to, żeby starać się być dobrym człowiekiem, kochać, cieszyć się życiem i dać światu to, co ma się w sobie najlepszego.

Warto wstać ze wschodem słońca i przypomnieć sobie - kim jesteś, i dokąd idziesz.
To właśnie wtedy widać to najwyraźniej.
I właśnie wtedy pojawiają się nam najlepsze pomysły.

Podstawą szczęśliwego życia - jest zrozumieć swoją naturę i żyć z nią w zgodzie.
A to, dla dobra swojego i innych.

Nie twierdę, że moja droga w życiu jest najlepsza.
Ona jest najlepsza dla mnie.
Każdy ma jednak swoją - i myślę, że każdy czuje ją intuicyjnie, gdzieś głęboko w sobie.

Czasem trzeba iść inną drogą, żeby dojść do innych wniosków.
Wystarczy nawet przejść na drugą stronę ulicy - i już widzisz wszystko inaczej.
To właśnie dlatego, do szkoły chodziłem najróżniejszymi drogami. Do szkoły inną - i ze szkoły inną.
I to jeszcze różnymi codziennie.
Po to tylko, żeby na wszystko spojrzeć choć trochę inaczej.
Tak było, od kiedy pamiętam.

Ze wszystkich sztuk i ze wszystkich naszych umiejętności - najważniejsza jest sztuka bycia człowiekiem.
Bo nie wystarczy się urodzić, żeby być człowiekiem.
Ale trzeba się nim jeszcze stać.

Dbłość o sprawy, powinna iść zawsze w kolejności od wewnątrz - na zewnątrz.
Nigdy na odwrót.
Najpierw dbłość o umysł, potem dbłość o ciało, potem o swoje najbliższe otoczenie..., potem o dalsze.
I tak każdego dnia.
Z czasem, wszystko znajduje swoje miejsce i my także odnajdujemy poczucie bycia we właściwym miejscu.
Dzieje się to bardzo logicznie i zupełnie naturalnie, ponieważ wnosimy w swoje otoczenie harmonię, którą najpierw mamy w sobie.



Nawet jeżeli coś Ci się nie udało - to nic.
Liczy się tylko to, że się starałeś.
I dałeś z siebie wszystko.

Ważne jest to, jak Ty się zachowasz - nie inni.
Tylko to się liczy.
Anglicy mają takie dobre powiedzenie, które często powtarzają - i bardzo je lubię.
Brzmi: „Do your best”, czyli „Zrób, co możesz”.
W tym prostym zdaniu wyrażona jest głęboka treść.
Więcej nie zrobisz, niż jesteś w stanie, niż umiesz, niż pozwalają Ci na to okoliczności.
Ale „Zrób, co możesz”.
I to jest w porządku.

Jeżeli nie potrafisz być zadowolony z życia tu i teraz - nie będziesz zadowolony tam i wtedy.
To nie zależy od tego, czy mamy coś - czego być może pragniemy.
Czy też, czy jesteśmy tam - gdzie może chcielibyśmy być.
Zadowolenie z życia, to stan, który jest zupełnie niezależny od tego wszystkiego.
To stan umysłu, który jest najpierw.

Jak to jest? Chwilę później, to samo zapisałbym jednak inaczej.
To oznaczałoby, że to co piszę, jest także zapisem chwili.
Tej jedynej, niepowtarzalnej chwili...
Jakby jej fotografia.

Myśl jest jedna, ale sposób jej wyrażenia, dobór wyrazów, zdań - jest unikalny.
I to sprawia, że czasem te myśli do kogoś trafiają - a do innego nie.
A potem, przy innym doborze słów - trafiają one znowu do tego, a do tamtego nie...

Spośród wielu podziałów ludzi - można wyróżnić także i taki:

- na twórców i odtwórców

Praktycznie, w każdej możliwej profesji - odtwórcy powielają schematy i rozwiązania, które stworzyli wcześniej twórcy.
Twórcy natomiast, to ludzie którzy zastany stan rzeczy starają się bezustannie udoskonalać. Tworzą rzeczy nowe i modyfikują stare. Starając się by były lepsze..., piękniejsze.

To dwie bardzo różne natury ludzkie.
Dwie zupełnie różne życiowe drogi.

Czasem, nasze drogi się przecinają.
Czasem tylko ten jeden, jedyny raz.
Potem biegniemy, ... każdy w swoją stronę.

Zawsze jest jakieś wyjście.
Trzeba tylko dostatecznie długo nad nim myśleć.

Czasem, jedno niepozorne zdanie może zmienić losy człowieka.
Może zmienić zwrotnicę jego życia.

Słyszemy pewne rzeczy tyle razy - i nagle cała wiedza sprowadza się do jednego zdania.
W nim jest istota ...
I ono zmienia wszystko.

Wszystko co mamy - jest w nas.
Nie na zewnątrz nas.

Ja bardziej piszę o tym, co czuję - niż o tym, co rozumiem.
Co ja mogę pisać więcej...?
Nasze ludzkie możliwości poznania są tak śmiesznie małe.

Zauważyłem, że żeby coś zrobić lepiej - muszę zazwyczaj coś odjąć, niż dodać - do tego, co stworzyłem.

Kiedy zaczynam usuwać coraz więcej - mam wrażenie, że jest to lepsze.
Te poprawki, to tak naprawdę ciągła redukcja.
Jednak redukcja ma także swoją ostateczną granicę.
Nie należy jej przekraczać.
Intuicyjnie czuję, że gdzieś tam ukryta jest prawda.

Miłość prawdziwa ma dwie cechy - jest stała i wieczna.

Nie trzeba się martwić, że zgaśnie.
Nie trzeba jej „codziennie pielęgnować” (jak twierdzą niektórzy) - bo ona po prostu jest.
Jest, bez względu na wszystko.
Czy matka musi pielęgnować miłość do dziecka z obawy, że ta miłość zgaśnie ? ... Nie.

Z miłością mężczyzny i kobiety jest podobnie.
Choć to inny rodzaj miłości - to te cechy są wspólne.... stałość i wieczność.
To uczucie, które zawsze przyjmuje z powrotem.
Wszystko wybacza i wszystkiemu wierzy.



W tańcu - najważniejsza dla partnera powinna być jego partnerka.
Jeżeli partner to zrozumie i na niej się skupi (a nie na sobie) - będzie najlepszym z tancerzy.

W ciele kobiety jest pewna świętość - dana jej przez samą naturę.

Często wydaje nam się, że pewne rzeczy będą trwały wiecznie.
... A tymczasem, one niepostrzeżenie właśnie się kończą...

Z każdej podróży - wracam jednak trochę zmieniony.

Życie jest jak boks zawodowy.
Dopóki nie wybije ostatni gong - zawsze można wygrać swoje życie.
Nawet w jednej chwili.
Nawet tej ostatniej.
Zawsze trzeba próbować - ... do końca.

Starać się przez całe życie być człowiekiem.
Wszystko inne, jest ... przy okazji.

Większość mężczyzn boi się bardzo inteligentnych kobiet.
Ze mną, było zawsze odwrotnie.

Ten jeden dzień - jest zapowiedzią całego przyszłego życia.
Po obserwacji tego, jak go spędzamy - możemy z dużym prawdopodobieństwem powiedzieć, jak spędzimy resztę życia.
O ile czegoś oczywiście nie zmienimy.
Wystarczy wyciągnąć z tego odpowiednie wnioski.

Nigdy nie jest za późno na dobrą korektę kursu.

Wszyscy jesteśmy jak małe puzzle - w jednej, wielkiej układance świata.
Każdy jest niepowtarzalny.
I nie ma ważniejszych ani mniej ważnych puzzli.
Każdy jest po coś.
Brak jednego z puzzli - zmienia całą układankę.
A jest nas w tym momencie ponad 7,6 miliarda.

Kalejdoskop tych puzzli ciągle się zmienia.
I ciągle zadziwia.



Zauważyłem, że albo wszystko jednocześnie idzie mi w życiu podobnie dobrze, albo podobnie źle.
Wszystko jest ze sobą powiązane.
Jedno wynika z drugiego.
Trzeba w porę stabilizować filary życia.
Każdy z nich niezależnie - i wszystkie razem.
Inaczej - wszystko zaczyna się chwiać.
A potem walić.

Myślę, że największym problemem związków zaraz po alkoholu - jest brak rozmowy, bliskości, wymiany uczuć i myśli.
Kobieta jest dla mężczyzny przede wszystkim największym przyjacielem.
I vice versa.

Jeśli chcesz wiedzieć, co jest dla Ciebie naprawdę ważne - zwróć uwagę na to, co zrobisz jako pierwszą rzecz w niedzielę rano, kiedy wstaniesz z łóżka.

Myślenie o kimś - jest formą obecności przy nim.

Mądrość - to nie tylko inteligencja.
Ale przede wszystkim - dobro.

Nie należy stawiać dbałości o urodę - ponad zdrowie.
Odrotnie - to uroda jest wynikiem dbałości o zdrowie..

Ważne, życiowe decyzje - powinno się podejmować, będąc szczęśliwym.
Bo tylko wtedy mogą być naprawdę dobre.

Wszystkie nasze wysiłki - miały jednak sens. Zazwyczaj widać to dopiero z dystansu..., z perspektywy czasu.
Nawet te najdrobniejsze, z drobnych - przyniosą kiedyś owoce.

Wrażliwość, nie jest słabością.
Jest darem.

Prawdziwa siła i odwaga, to umiejętność przeciwstawienia się złu.
Nie - przyglądanie się mu.
Nie - przyklaskiwanie mu.
Bo tak jest łatwiej i bezpieczniej.

Staram się żyć - jak rysuję.
Uzupełniając równomiernie, po małym kawałku - wszystko, co jest ważne - jednocześnie.
Nie skupiam się na jednym fragmencie,... potem na drugim, itd.
Te wszystkie fragmenty wyłaniają się jakby z mgły, równomiernie.
I widzę je stopniowo coraz wyraźniej.
To, co uważam jednak za najważniejsze - musi tam być od samego początku... Od pierwszej kreski.

Chodzi mi o to, żeby w każdym momencie przerwania pracy - była ona zawsze skończona.
Może nie być jeszcze bardzo wyraźna.
Ale to co ma być w niej najważniejszego - już od samego początku tam będzie.
Żeby w każdej chwili - mógł powiedzieć: "Moje życie jest kompletne".

Idź pod wiatr
i rób swoje.
Właśnie to, co w głębi siebie czujesz, że powinieneś robić.
Nawet, jeżeli jedyną osobą, która w to wierzy - byłbyś Ty sam.



Nigdy nie szukałem chwilowych relacji...
Ja byłem na serio.

Ktoś powiedział - „Czyny są ważne - nie słowa”.
A ja powiem - i czyny są ważne i słowa.
Bo słowa mają ogromną moc.
Mogą prowadzić do czynów.
A te mogą być dobre, ... bądź złe.

Dzisiaj, rodzice zazwyczaj bardzo dbają o to, aby ich dzieci miały dobre wykształcenie, poznawały świat i znały po kilka języków obcych.

Nikt nie uczy ich jednak najważniejszego - bycia ludźmi,.. bycia wrażliwymi, także na cierpienie i potrzeby innych.

Nie uczy się ich empatii.

Nie pokazuje ważności tego uczucia.

Mało tego - często tłumi się w dzieciach ich pierwotne potrzeby, na rzecz wyznaczania im jakiś innych, ... fikcyjnych potrzeb ludzi dorosłych...

I tak, pokolenie uczy pokolenie.



Siedząc na kanapie, z podwiniętymi nogami i wdychając rześkie, prawie wiosenne powietrze z gór - zauważyłem na drewnianej podłodze małą biedronkę. Dreptała, w jakimś sobie tylko znanym kierunku. To już wiosna, więc wiele istot budzi się do życia. Zacząłem się jej przyglądać...

Przypomniała mi się pewna moja obserwacja sprzed ponad 20 lat. Stałem wtedy na przystanku autobusowym, wracając z pracy. Słońce mocno świeciło na rozgrzany asfalt drogi. Wręcz odbijało się od niego. I dlatego tylko, na tle asfaltu zauważyłem mały obiekt - mrówkę...

Niosła coś dużego na sobie - coś znacznie większego niż ona sama. I tak szła przed siebie, bardzo powoli, ... dziesiątkami milimetrów. Przejście przez jezdnię musiało być dla niej oceanem pełnym niebezpieczeństw. Drogą, mającą trwać... kto wie, jak długo.

Samochody przejeżdżały w jedną i w drugą stronę. Widziałem parę razy, jak auto zdmuchiwało ją z kursu, a ona wczepiała się jakby swoimi małymi łapkami, starając się przetrwać. Rzucał ją co któryś z nich - nawet o metr dalej.

Jakimś cudem, wracała jednak na obrany wcześniej kurs. Jakby wiedziała, gdzie iść. Jakimś też cudem, ja ciągle ją widziałem. Wydawałoby się to niemożliwe - taką małą mrówkę.

To ciekawe. Jaki jest kompas w zwierzętach? Ona jakby zmierzała do jakiejś magicznej latarni. Jak to się dzieje, że np. bociany, wracają dokładnie w to samo miejsce - odległe o tysiące kilometrów, z dalekich podróży?...

Mrówka szła dalej... W każdej chwili mogła zginąć pod pojazdem. Zbierała się jednak - i szła. Realizowała swoje życiowe powołanie.

Czy my ludzie też mamy taki instynkt?

Czy wiemy dokąd idziemy?

Czy jesteśmy wierni obranej drodze?

Czy jesteśmy dość wytrwali?

Czy robimy to, co powinniśmy i w co wierzymy - bez względu na trudności?

Zadaję sobie to pytanie już ponad 20 lat. I znam odpowiedź. Za każdym razem, kiedy zastanawiam się nad tym - po co coś robię - przypominam sobie tę małą mrówkę, idącą przez jezdnię. Szła drobnymi krokami - swoimi małymi nóżkami. Jednak wytrwale. Skupiona na swoim kierunku.

Nie wiem, czy przeszła?

Ważne, że próbowała...



To niesamowite - jak bardzo mało udaje mi się zrobić każdego dnia.
Mam wrażenie, że przy innych jestem jak ślimak - strasznie wolny...
Jednak to bardzo mało, przemnożone przez ilość dni - daje już coś.
Jeśli idzie się we właściwym kierunku, to zaczyna jednak powoli przynosić jakieś owoce...

O wiele ważniejsze, niż prędkość z jaką się poruszamy - jest unikanie marnowania czasu.
Widziałem wielu ludzi, którzy odnosili sukcesy w swoich dziedzinach.
Często sprawiali wrażenie nieudolnych flegmatyków.
Kiedy jednak bliżej przyglądałem się technikom ich pracy, zauważałem wspólny element - dużą koncentrację na pojedynczym zadaniu.
I brak marnotrawstwa czasu.
Szli często wolno, ...ale bardzo konsekwentnie.

Poranne godziny pracy są najcenniejsze.
To w nich przypominamy sobie kim jesteśmy.
Mają w sobie coś ze świętości...

Żyjemy w czasach, w których seks bez miłości jest praktycznie wszędzie.
A miłość, staje się powoli marzeniem coraz bardziej luksusowym...
Coraz trudniej osiągalnym.



Nie myśl o tych wszystkich przeciwnościach, które na Ciebie czekają.
Nie myśl o tym, bo zabierzesz sobie tym jedynie siłę.
Wykonaj za to jeden krok.
Tylko jeden mały krok - ale we właściwym kierunku.
I na nim się skoncentruj.

Czasem, nawet ten jeden krok jest ogromnie trudny...to prawda.
Czasem, zrobisz tylko jeden krok danego dnia ...
A czasem nieoczekiwanie kilka.
Czasem też zrobisz kilka kroków wstecz. Wtedy jest najtrudniej.

Masz wrażenie, że wszystko jest na nic.
To normalne. Nie rezygnuj. Idź dalej, w swoim kierunku.
Niech Cię nie przeraża ilość trudu, która Cię czeka.
Myśl tylko o kolejnym, małym kroku.
Wracaj na swoją ścieżkę.

I tak idziemy, od najmłodszych lat.
Dopiero po czasie, kiedy spojrzysz za siebie - zobaczysz, ile jednak mimo wszystko osiągnąłeś...

Jedyny punkt wspólny pomiędzy odległą przeszłością i teraźniejszością - to słońce w dzień, oraz księżyc i gwiazdy nocą.
Jakże śmiesznie krótka musi być nasza historia dla słońca, księżyca i gwiazd ?

Są na świecie ludzie, o których zapominamy.
I są ludzie, dla których i my już nie istniejemy - pomimo tego, że ciągle chodzimy jeszcze po ziemi.

Pożegnali się z nami, ... już za życia.

Z punktu widzenia czasu - nie ma więc znaczenia, czy żyliśmy kiedykolwiek
- czy może się dopiero narodzimy.
Albo, czy żyjemy właśnie teraz.

Może właśnie, w tym momencie i Ty patrzysz na słońce ?
Nasze dobre słońce, które daje energię i życie.

Wszyscy jesteśmy częścią jednej wielkiej historii.
Jeżeli można coś zmienić - pamiętaj.
Dopóki żyjemy, nigdy nie jest za późno.

Jakie to piękne - i jednocześnie proste...
Móc zrobić rano kubek gorącej kawy osobie, którą się kocha.
I powiedzieć: „Dzień Dobry”.



Dobry nauczyciel chce, żeby jego uczniowie byli mądrzejsi od niego. Żeby zachęcić uczniów - mówi:

- Patrzcie, jakie to ciekawe i proste

A nie (jak niestety niektórzy):

- Patrzcie, jaki jestem mądry

Tłumaczy rzeczy trudne - językiem najprostszym. To pierwszy etap.

Dopiero potem mówi inaczej... W miarę rozwoju swoich uczniów.

Wykłada materiał na miarę możliwości tych, których uczy.

I tak, fizykę kwantową tłumaczy w sposób, w jaki zaczynają rozumieć ją przedszkolaki.

Tak rodzi się ich fascynacja nauką i sprawami wielkimi.

Dobry nauczyciel chce, żeby następne pokolenie było jeszcze lepsze i dokonało rzeczy jeszcze większych.

Takich nauczycieli, pamięta się na zawsze.

Bywają też i rodzice, którzy są takimi nauczycielami.

I znowu, rysując - dokonuję pewnego odkrycia.

Nie studiowałem Sztuk Pięknych i wszystko, co wiem - wiem praktycznie z własnych obserwacji.

Jednak, ciągle potwierdza mi się pewne prawo. Że jeżeli w jakimś miejscu mojego rysunku jest obszar najjaśniejszy - to zaraz obok, będzie też i najciemniejszy. I to nie kawałek obok, ale należy go szukać tuż przy nim. Jakby jedno nie mogło istnieć bez drugiego. Światło bez cienia - i cień bez światła. A czym są oba silniejsze w swoim zakresie - tym bliżej należy ich szukać obok siebie. Poniekąd jest to logiczne, ponieważ dopiero ich wzajemny kontrast pozwala nam je zobaczyć. A czym większy kontrast - tym obiekt, czy też fragment rysunku - jest ostrzejszy. Gdyby się bardzo uważnie przyjrzeć, to na ich styku pojawia się ostra linia. Jest niemalże jak cięcie.

Słyszałem, że ośrodek bólu - jest położony w mózgu tuż obok ośrodka rozkoszy. Może idę za daleko, ale czy przez analogię, rozkosz ociera się wręcz o cierpienie ? I czym większe jedno - tym drugie, równie wielkie, zawsze będzie obok niego? Nie gdzieś trochę dalej, ... ale tuż obok.

A co ze złem i dobrem ? Dobrem i złem ? Czy też i tutaj funkcjonuje ich najbliższe współlistnienie ?

A ciemność - przecież nie jest zła sama w sobie. Bo noc np. nie jest zła ? Jednak najciemniejszy moment nocy nie przypada tuż obok najjaśniejszego momentu dnia. Więc może dotyczy to jedynie naszych zmysłów i postrzegania dwóch zjawisk jednocześnie ?

I tylko wtedy je dostrzegamy. Inaczej przyzwyczajamy się do nich i przestajemy je zauważać. Może i w ten sam sposób przestajemy zauważać gdzieś zło - bo nie ma kontrastu do dobra... I zło staje się czymś wręcz... normalnym ?

Chodzi mi tu o jakieś przedziwne prawo, nie tyle bliskiego, co najbliższego współistnienia przeciwieństw - jakie postrzegamy ludzkimi zmysłami.

Takie i tym podobne myśli, przewalają mi się przez głowę, ... od zawsze.
Nie rozumiem tyłu rzeczy, ... ale widzę jak funkcjonują.

Wszystko mija tak szybko.

A ja chciałbym poczuć mocniej..., zrozumieć lepiej..., pokochać głębiej.

Czasem bywa i tak, że moje ciało zostaje porwane przez potok zdarzeń.

A mój umysł, jest zupełnie gdzie indziej...

Nie nadąża za tym wszystkim.

Wtedy siadam w ciszy ... i szukam siebie.

I tak siedzę, i siedzę aż odnajdę.

I odnajduję.

Każdy z nas ma swoją własną drogę w życiu i wie, która dla niego jest właściwa.

Gdzieś, daleko na horyzoncie widzi swoje własne światło - i za nim podąża.

Nie ma dwóch takich samych dróg, tak jak nie ma dwóch takich samych ludzi.

Wiem, że każdy z nas kieruje się swoją własną naturą.

I że każdy z nas - jest do czegoś stworzony.

Propozycja na dziś - wiecznie aktualna - stwórzmy razem lepszy świat.

Ja tu - Ty tam.

Kiedyś się spotkamy.

Gdziekolwiek jesteś, z kimkolwiek jesteś, cokolwiek akurat teraz robisz.

Zrób właśnie tam coś dobrego.

Tak po prostu.

To te drobne rzeczy, robione każdego dnia - tworzą lepszy świat.

Technologia idzie do przodu.

Natura ludzka - pozostaje ta sama.

Nie mam wpływu na to, co zrobią inni.
Ale mam wpływ na to - co zrobię ja.

Na zewnątrz jesteś tym, co dała Ci natura.
Wewnątrz jesteś tym, co stworzyłeś Ty sam.

Klucz do zrozumienia człowieka - jest w jego dzieciństwie.



Bądź dla niej mężczyzną, którego nigdy nie będzie chciała zostawić.
I bądź taki dla niej - każdego dnia.

Nie ma czegoś takiego jak: „znać się na sztuce”.
Dziecko odczuwa sztukę lepiej niż wykształcony „znawca”.
Dziecko ma wszystko, czego mu potrzeba.
Czyli wrażliwość i otwarty umysł.

Z właściwą kobietą - mężczyzna może przetrwać wszystko.
Każdą burzę, każdy ból...
Wszystko.



Dopiero, kiedy jest najciężej - poznać, jakimi ludźmi jesteśmy naprawdę.

Prawdziwym przyjacielem kobiety, może być tylko mężczyzna.
Prawdziwym przyjacielem mężczyzny, może być tylko kobieta.

Jeśli nie nauczysz się w porę sztuki wybierania - życie wybierze za Ciebie.
Czasem, trzeba wybrać pomiędzy dobrym i lepszym..., albo złym i gorszym.
Bo innych możliwości wyboru po prostu nie będzie.
Wtedy mniejsze zło, trzeba rozumieć jako lepszy wybór...niestety.
Są to wyjątkowo trudne decyzje.
Ale także, trzeba umieć zrezygnować z tego, co jest tylko dobre - na rzecz tego, co jest najlepsze.
Tutaj, największą ceną jaką się płaci - jest czas.
A ten jest bardzo ograniczony... i bezcenny.

Nasze myśli mają ogromną siłę.
Mogą wędrować tysiące mil.
Przez góry..., przez oceany.
Potrafią wspierać w najtrudniejszych chwilach tych, którzy są bardzo daleko od nas.
Oni wiedzą, że o nich pamiętamy.
Czyż moglibyśmy zapomnieć ?...



Kto jest kim i co nim tak naprawdę kieruje - ... czasem dowiemy się dopiero po latach.

Każdy żyje w takim świecie - jaki sobie wyobrazi.
Mamy skłonności, tak do koloryzowania życia, jak i czasem do dramatyzowania życia.

Kobieta jest naturalnym uzupełnieniem mężczyzny, a mężczyzna - kobiety.
Dotyczy to myśli, uczuciowości i fizyczności.
Widać to od najmłodszych lat.
To dwa różne światy - tworzące jeden.

Nie znam tematu trudniejszego w rysunku - niż kobieta.
Ale też nie znam tematu piękniejszego - niż kobieta...

Chciałbyś tak dostać w życiu coś naprawdę dobrego, bez ryzyka...?
Chyba żartujesz ?

Naprawdę silny jest ten człowiek, który mimo wielkiej ilości zła, jakiego doznaje - sam nie staje się przez to zły.

Czasem, pośpiech ma też swoje zalety.
Dzięki niemu, skupiamy się w życiu na rzeczach najważniejszych.
Po prostu, nie mamy już czasu na inne.

Tylko czas zna odpowiedź na wszystkie pytania.
Zachowaj spokój i płyn swoim kursem...

Z biegiem lat, mężczyzna jeszcze lepiej rozumie, że on chce właśnie tej jednaj, konkretnej kobiety...

Jeśli komuś zazdrościsz szczęścia - to znaczy, że powinieneś się nad sobą zastanowić.
Natomiast życzyć komuś tego, czego się samemu bardzo pragnie (a jednocześnie nie może się mieć z jakiegoś powodu) - to jest dopiero wielkość człowieka.
To jest dopiero siła charakteru...

Każdy z nas ma swoją historię.
Więc nie osądzajmy siebie tak łatwo.

Wszyscy popełniamy błędy.
Ale też wszyscy możemy próbować je naprawić.
Już sama próba jest czymś wielkim.

Jeśli potrafisz robić pewne rzeczy tylko dobrze - traktuj je jedynie jak krótką odskocznnię umysłu, od czasu do czasu.

Skup się maksymalnie na tych, które potrafisz robić wybitnie.
Na tych właśnie, które płyną wprost z Ciebie.
Tylko wtedy zrobisz to, co naprawdę możesz najlepszego - dla siebie i innych ...

Nigdy nie zaniedbuj rozwoju swoich talentów.
Zwłaszcza tego jednego - wiodącego. Reszta tych talentów, może go dobrze uzupełniać.
Nie poświęcaj zbyt dużo czasu na uzupełnianie luk w obszarach, w których masz niedostatki.
Nie trać na to czasu - jest zbyt cenny.
Skup się na rzeczach najważniejszych.

Jeśli się o czymś myśli - to jest duża szansa, że kiedyś się wymyśli...
Tak więc, zacznij o tym po prostu myśleć - bardzo często, systematycznie i planowo.

Oczekiwanie - to dłuto czasu, które bardzo dużo uczy i niezwykle kształtuje charakter.

Ludzi można zmienić tylko własnym przykładem.
Jeszcze jedno - oni muszą tego naprawdę chcieć.
I mogą tego dokonać jedynie sami.
Jak powiedział ktoś: „Nie ucz krowy tańczyć. Stracisz czas, a krowę tylko zdenerwujesz”.
Wykorzystaj ten czas i energię - no coś innego.

Po sposobie, w jaki ktoś je - można o nim bardzo dużo powiedzieć.
Widać w tym całą jego istotę.
Czasem zachłanność i chciwość.
Czasem byle-jakość.
Czasem wybredność.

A czasem... piękno.

Czym ludzie stają się starsi - tym mniejsze znaczenie mają dla nich pieniądze, a tym większe znaczenie ma dla nich czas.

Na co im pieniądze ?
Już i tak więcej raczej nie zarobią.
Nawet wśród tych, którzy zawsze kochali pozorne znaczenie i status.

Potrzebują jednak tego, żeby spędzić z nimi trochę czasu...
Żeby wysłuchać ich ludzkich historii.



Największym dziełem naszego życia - jesteśmy my sami.
Ale na to dzieło, trzeba codziennie pracować.
Codziennie je doskonalić.

Całą fantazję człowieka, poznać po jego ruchach w tańcu...

W podróży zwanej życiem - inni ludzie to także podróżni .
Zachowaj taki poziom relacji międzyludzkich - jaki odpowiada Twojej naturze.
Dla jednego będą bliższe,...dla innego dalsze.
Bądź jednak w dobrych stosunkach z jak największą ilością ludzi - jednak bez zaprzeczania swoim wartościom.
Bez innych ludzi, odejdziesz od natury i nigdy nie rozwiniiesz się w pełni.
Nie skazuj się na całkowitą samotność, ... jeśli nie musisz.



Ból jest jak młot kowalski...

Z każdym uderzeniem, wydobywa z Ciebie coraz bardziej to - czym powinienes się stać - jako człowiek.

Nie bój się tego.

Bo czym szybciej to się stanie - tym lepiej dla Ciebie.

Są ludzie, którzy wiecznie coś gromadzą. Chwalą się tym, co zebrali. Znasz ich. Są zaraz obok.

Pokażą Ci swój dom, ogród, garaż, samochód? Opowiedzą Ci o tym, jak w słoneczny poranek piją kawę na tarasie, wdychając rześkie powietrze. Przedstawią to jako sens i najwyższe spełnienie ich życia.

Potem opowiedzą Ci o swoich zagranicznych wyjazdach. Drogi samochód przed domem - to już rzecz oczywista.

Wspomną, o ich jakże istotnej roli w pracy, ... grupie, ... społeczeństwie. To ich życiowe żniwo.

Mówią Ci to jednak w jednym celu. Chcą żebyś ich podziwił. To ich dowartościowuje. Ich radość nie ma smaku - bez Twojego podziwu. Jesteś im do tego niezbędny.

Tacy ludzie wiedzą dokładnie, ile wydają na ogrzewanie i kiedy przykręcić rodzinie kurek z tym ogrzewaniem.

A to po to, żeby było znowu na to - co zobaczą inni. Na to, co widać na zewnątrz.

Znajdziesz takich ludzi na wszystkich równoleżnikach - w ilości nieprawdopodobnej. Zawsze byli ... I najprawdopodobniej zawsze będą.

I są też ludzie, którzy chętnie coś rozdają... Ze sobą włącznie.

Ja, zdecydowanie - zawsze chciałem być z tych drugich.

W granicach rozsądku, oczywiście...

Moja słabość - może być moją wskazówką.

Wszystko zależy ode mnie. Widzę to w moich rysunkach. Coraz gorzej widzę i mógłbym złościć się na siebie, że nie zacząłem tego robić na serio wcześniej - w młodości. Lepiej widziałem... I rękę miałem pewniejszą.

Widzę, jak pewne rzeczy robiłem kiedyś - i jak robię je dzisiaj. Wiem, że mógłbym osiągnąć znacznie więcej w rysunku - gdybym tego kiedyś nie przerwał.

Ale kiedy się nad tym zastanawiam - widzę i pewne plusy. Nie widzę co prawda ostrych konturów i nie widzę tak dobrze małych szczegółów. Często widzę bardziej plamy... jasne i ciemne. Ale dzięki temu skupiam się na rzeczach naprawdę istotnych. I te właśnie widzę. A te plamy, to spotkanie światła i cienia. Spotkanie, które dopiero teraz zauważam, nie używając okularów. To dzięki temu widzimy obraz.

Być może to, co rysuję jest nieprecyzyjne, ale wykorzystuję słabość swojego wzroku - jak filtr aparatu. Widzę tylko to, co ważne. To, co od samego początku chcę pokazać. I to od początku tam jest.

Czym jest jeden dzień? Jeżeli nie wiesz, co chcesz z nim zrobić - ... przeminie, jak pstryknięcie.

A życie?

Kiedyś miałem pewne pytanie. Było z tych, które czasem do nas wracają. Brzmiało:

- Co zrobiłby ktoś mądrzejszy ode mnie, gdyby mógł cofnąć się w czasie?

Tak się złożyło, że załatwiałem pewne sprawy i wyjechałem za granicę. Zapytałem tam człowieka, którego darzyłem szacunkiem, również ze względu na jego wyważony stosunek do życia.

Zadałem mu więc to pytanie.

- To samo, co dziś. Tylko dużo wcześniej - odparł bez zastanowienia.

To dało mi spokój umysłu, bo wiedziałem, że moje aktualne wybory są dobre ...
I lepszych nie mogę dokonać.

Ludzie prawie nigdy nie kierują się logiką, lecz prawie zawsze emocjami.
I to jest czasem naszą słabością.
A czasem naszym pięknem.

Co sobie ktoś myśli na mój temat - to jego prywatna sprawa. Nie interesuje mnie to.

Nerwowość i wybuchowość - mają dużo wspólnego z głupotą ... I nic wspólnego z temperamentem, jak się często uważa.

Człowiek mądry, stara się jak najszybciej znaleźć wyjście z trudnej sytuacji. Nie marnuje energii na bezowocne wrzaski i narzekania. Na obarczanie innych swoimi złymi emocjami. Wygląda to poza tym - żałośnie. Te nerwy, ani o krok nie przyspieszają niczego. Zabierają jedynie bezcenną energię życia.
To wymaga jednak dużej siły wewnętrznej, opanowania i unikalnej zdolności do szybkiej koncentracji.

Jak żyć, kiedy wszystko się wali ?

Normalnie.

Rób, co możesz - myśląc tylko o tym jednym, następnym posunięciu.

Tak, jakby miało nie być kolejnych.

Nie myśl o tym, co przed Tobą.

Jeżeli przychodzi ból - co najwyżej zrobi z Ciebie lepszego człowieka.

Lubiłem czasy, kiedy wcześniej rano trenowałem na szkolnym basenie.

Nie było prawie nikogo.

Sam wyznaczałem sobie tempo i styl.

Nic nie zaprzętało moich myśli.

I tak płynąłem łagodnie, w promykach porannego słońca.



Espresso jest jak filozofia życia.
Można żyć długo i byle jak.
Podobnie, jak można pić byle jakie kawy.
Ja zawsze stawiałem na treść, nie na ilość...
I takie właśnie jest espresso.
Są takie, których wypicie trwało chwilę..., a pamiętam je do teraz.

To tylko zwykły kawałek kartki... i zwykły kawałek ołówka.
A można nimi wyczarować takie światy.
To dwa tak proste i wszędzie dostępne narzędzia.
A mają tak nieprawdopodobną moc, we właściwych rękach.
Można nimi przelewać obrazy, myśli i uczucia.
Z serca wprost do serca.
Ktoś może nimi nawet zapisać nuty.
A ktoś inny,... odtworzy potem tę melodię.

I zastanowi się ... i odczuje, to co twórcy.

Sposób, w jaki ktoś wita się z Tobą na powitanie - mówi bardzo wiele o jego stosunku do Ciebie. Spojrzenie w oczy (nie gdzieś w bok, czy w dół), wyraz twarzy, uśmiech, ... serdeczność uścisku dłoni.
To wszystko mówi więcej niż słowa.

I jeszcze jedna rzecz. Zdarza się, że ktoś chętniej się z Tobą żegna - niż wita. To mówi samo za siebie...

To, co podziwiam w naszym synu - to niezwykła pracowitość i obowiązkowość. Jest jeszcze co najmniej jedna cecha jego osobowości. Artur, nawet wtedy, kiedy coś mu nie wychodzi (albo kiedy czegoś nie lubi) - próbuje się do tego mimo wszystko przygotować jak najlepiej. I to odpowiednio wcześniej.

Artur daje z siebie wszystko i zamyka etap pracy w jakiejś formie. W jakimś kształcie. Posiada umiejętność kończenia rzeczy, które zaczął. To, co robi - jest zawsze jakimś rodzajem całości. Robi tak nawet w tematach, które idą mu ciężko i w których nie jest z siebie zadowolony. Jednak ta próba nadania czemuś mimo wszystko skończonej formy i podejście do tego z całą odpowiedzialnością - są godne podziwu.
Robi tak od najmłodszych lat. Uczę się tego od niego.

Silny mężczyzna, powinien być jak drzewo.
Jak wielki dąb, który daje schronienie wszystkiemu...
Tym mniejszym i słabszym.
Zagubionym i potrzebującym pomocy.
Dębem, gotowym zawsze wziąć w swoje wielkie ramiona i przytulić do siebie.
Dać schronienie od deszczu, od słońca, od wichury.
Czas może mu łamać gałęzie i zrywać liście.
Może go palić słońce i chłostać wiatr.

Ale dąb pozostanie dalej.

Ta siła płynie w jego drzewnych żyłach. Wewnątrz niego - głęboko.
Nie ugnie się przed niczym.

Nie wystraszy.
Jest zawsze wtedy, kiedy go potrzeba.

Taki właśnie powinien być mężczyzna.
I nie ma to nic wspólnego z jego wiekiem.
Dębem jest się całe życie.

Są ludzie, którzy nie wiedzą - czy wejść, czy wyjść.
I tak stoją w przedsionku.
Kiedy ich zapraszasz do środka, mówią że nie warto, bo zaraz idą.
Czasem nawet żegnają się po kilka razy.
Jednak z jakiś powodów... stoją dalej.

Pewnie i Ty takich znasz ?
Tacy już są ... niezdecydowani.
Tak naprawdę niczego nie robią z pełnym zaangażowaniem.
Bo jak robisz cokolwiek - tak robisz wszystko.
Tak więc wszystko robią połowicznie.

I będą tak stać... Najprawdopodobniej całe życie...

Lęk przed samotnością - coś, co przeraża wielu ludzi.
Nie wybieraj jednak pochopnie ...

Uważnie patrz, jak ktoś zachowuje się w różnych sytuacjach.
Zwłaszcza tych najtrudniejszych.
I nie spiesz się.
Nade wszystko - nie spiesz się.
Jeżeli ma być dla Ciebie - będzie.

Skoro do kogoś nie przemawiają argumenty etyki - muszą do niego przemówić argumenty prawa.

Czas obnaża wszystko.



Jeżeli jacyś ludzie dążą do władzy - to jest to pierwszy sygnał, że na nią nie zasługują.
Należy w porę ich powstrzymać, zanim będzie za późno.
Na władzę zasługują ci, którzy rozumieją, iż władza to wielka odpowiedzialność ... za innych.
To rodzaj służby.

Ale tacy ludzie nigdzie się nie pchają.
Poznasz ich po tym, że inni sami ich wybiorą.

Tylko przywódcy, naprawdę dbający o innych - zasługują na szacunek.
Po innych, nie pozostanie nawet wspomnienie.

Dlaczego traktujemy zwierzęta jak istoty niższego rzędu ?
Czy dlatego że są mniej inteligentne ?
Jeżeli tak - to uwłacza inteligencji nas samych.



Nie da się zmienić drugiego człowieka - walcząc z nim.
W ten sposób można jedynie uzyskać chwilowe ustępstwo.
Drogą do zrobienia czegoś dobrego w tym kierunku - jest własny przykład i wzajemne zrozumienie.
Wszelka zmiana czegokolwiek - wiedzie przez zrozumienie...
Mnie jego - i jego mnie.

O wiele ważniejsza niż wiek mężczyzny - jest jego siła wewnętrzna.

Cóż z tego, że mówił w pięciu językach - kiedy w każdym z nich, był ciągle tym samym draniem.

Zwierzęta to nasi bracia mniejsi - jak mówił Franciszek z Asyżu.
Kiedy tak się o nich pomyśli - wszystko się zmienia. Naprawdę.
Nie jestem religijny, ale wiem że miał rację.



Jestem spokojny - bo wiem, że wszystko wydarzy się we właściwym czasie.
Ktoś dobry nad tym czuwa... Czuję to.
Moją rolą jest natomiast zrobić wszystko najlepiej, jak mogę.
Przynajmniej się postarać.

Żeby poznać prawdziwy świat, nie trzeba daleko jechać.
Czasem, wystarczy zaprosić do stołu.
Zrobić ciepłą kolację, otworzyć butelkę wina - a świat przychodzi do nas sam.
Historie każdego człowieka - to wszechświaty.

Są mężczyźni, którzy kochają bardziej niż kobiety.

Ból, samotność, tęsknota, niedostatek, choroba...
To wszystko może z każdego zrobić - gorszego człowieka.
Może także zrobić jednak - lepszego człowieka. Choć jest to o wiele trudniejsze.
Wybór zależy od nas.

Przypomniało mi się - jak w dzieciństwie wchodziłem na meble, żeby wszystko widzieć z innej perspektywy.
Mój świat był mały - jak mały był mój pokój.
Ale z każdego miejsca widziałem wszystko jednak - trochę inaczej.

Warto czasem zmienić miejsce siedzenia, żeby zmienić punkt widzenia.

Pomiędzy naprawdę dobrym policjantem, a przestępcą - nie ma prawie żadnej różnicy.
Obaj mogą mieć tatuaże, podobnie kłać, pić na umór wódkę. Obaj mogą pochodzić z podobnie patologicznej rodziny.

Policjant będzie znał wszystkie chwytły przestępcy.

A przestępca wszystkie chywy policjanta.
Będą jak bracia.

Różnica będzie tylko jedna, ... niezauważalna gołym okiem.
To jeden, bardzo mały element. Mniejszy niż atom.
Ale to właśnie o ten element toczy się odwieczna wojna - pomiędzy dobrem i złem.

Co ciekawe - wybór tego elementu zależy od nas samych.
Bo to my wybieramy swoją drogę.



Czy coś musi być moją własnością, żebym mógł się tym cieszyć ?

Tak naprawdę to nic nie jest naszą własnością.
Wszystko jest nam dane tylko na jakiś czas.
To my, sztucznie ustalamy sobie to, że coś jest Twoje, czy moje.

Ale tak naprawdę - to nie jest ani moje, ani Twoje.
Zostało nam niejako pożyczone...

W takiej, czy innej formie - było przed nami.
I będzie po nas.

Nie musimy wszystkiego zatrzymywać na własność, żeby się tym cieszyć.
Niech płynie...

Kiedyś, dawno temu - wymyśliłem sobie taką zasadę:

"Wszystko, czego fizycznie potrzebuję - muszę potrafić unieść. Aby móc z tym zawsze ruszyć w drogę".

I co jakiś czas to sprawdzam.
Tak, żeby nie obrosnąć mchem - i nie mieć za dużo.
A z reguły mamy dużo więcej, niż naprawdę potrzebujemy...



Z doświadczenia wiem, że czas jest dobrym doradcą.
Warto go posłuchać, przy naprawdę ważnych decyzjach.
Dajmy więc sobie czas...
Ale, kiedy już dokładnie wiemy, jaką decyzję podjąć - należy to zrobić...
I nie odwlekać.

Dobro jest domem, który ludzie budują przez całe życie.
Możesz zmienić dom fizyczny (ja robiłem to kilkanaście razy).
Ale prawdziwym domem, jaki budujesz - jest dobro.
To ono jedynie po Tobie pozostanie.
Jedynie ono jest niezniszczalne.

To jest prawdziwy dom.
Dom zbudowany w sercach ludzi..

Dobry dom poznać od razu po tym, że często padają tam trzy słowa:
- proszę
- przepraszam
- dziękuję

To takie proste. Przyjrzyj się i posłuchaj - a zobaczysz, że tak właśnie jest.
W takim domu nikt na nikogo nie krzyczy.
Dzieci przyjmują zwyczaje dorosłych, a potem uczą własne dzieci.
I tak rodzi się wielka kultura całych społeczności.
Od tych trzech prostych słów, używanych w rodzinnym domu.

Inną prostą obserwacją, jest przyjrzenie się temu - jak dorośli rozmawiają z dziećmi.
Czy słuchają tego, co dzieci mówią ?
Czy traktują je poważnie ?
Jaką postawę przybierają (wręcz fizycznie) podczas rozmowy z nimi ?
Czy pochylają się, aby być na poziomie ich oczu ?
A może stoją nad nimi, patrząc na nie z góry ?

A kiedy idą na spacer, to czy dorośli obserwują swoje małe dzieci ?
Czy troszczą się o nie ?
Czy idą za dziećmi, czy też nie interesują się nimi zbytnio i idą przed nimi ?
A one próbują nadążyć za dorosłymi, narażone przy tym na jakieś niebezpieczeństwo. Choćby potrącenia przez kogoś.

Piszę o tym, bo widzę różne obrazy.

Jeżeli coś jest dobre - dlaczego nie zrobić tego od razu ?

Nigdy nie były dla mnie pociągające kobiety pozbawione empatii.
Pozbawione wrażliwości na cierpienie innej istoty.
I to choćby, nie wiem jak były piękne i inteligentne.

Robienie czegoś tylko dla pieniędzy - jest najczystsza formą marnowania życia.

Czasem, dopiero noc pozwala mi na chwilę się zatrzymać...
Przemyśleć wszystko, co przeżyłem i zobaczyłem w ciągu dnia...
Przetworzyć to.
Poczuć głębiej.
I starać się to zrozumieć.

Czuję tego wewnętrzną potrzebę.
Inaczej jestem sfrustrowany.

Czuję się czasem porwany przez wir bezrefleksyjnej, tępej, konsumpcyjnej gonitwy.
Bez synchronizacji, tego kim jestem - z tym, co robię...

Telewizora używam bardzo rzadko, choć byłoby tak prosto zabijać nim wewnętrzną pustkę, która czasem rodzi się w każdym z nas.

Więc tak siedzę teraz w ciemnościach, w kuchni...
I z kubkiem w rękę, pełnym gorącej kawy zbożowej - patrzę przez okno, ... w niebo.
I w którymś momencie - ogarnia mnie spokój, na który czekałem.
I następuje synchronizacja...
Wtedy wiem, że wszystko, co się nam wydarza - ma wielki sens...

Robić we właściwym momencie czasu - dokładnie to, co się powinno...
Takie idealne wycucie miejsca i czasu - to jest coś.
Ale myślę, że żeby to osiągnąć, trzeba mocno zmienić swój sposób myślenia.
Z osoby, która ciągle się szarpie i próbuje zdobyć to, czego pragnie - w osobę, która pozwoli się prowadzić.
Prowadzić dobrej sile, która zawsze jest z nim i w nim - gdziekolwiek jest.
To diametralna zmiana życiowej nawigacji.

Myślę, że tędy wiedzie droga do spokoju umysłu i spełnienia...

Jeżeli kontakt z dziełem sztuki sprawia, że stajemy się dzięki temu lepszymi ludźmi - to jest to prawdziwe dzieło sztuki...

Przeglądam się ludziom w pewnym wieku. Ludziom, którzy wiedzą że czas im ucieka.
Wiedzą, że nie aż tak wiele im zostało do zachodu słońca.
I czy myślisz, że ogarnia ich jakaś refleksja na temat ich życia ?
Że chcą przeprosić tych, których zranili ?
Że chcą naprawić to, co zepsuli ?
Albo odwiedzić tych, których tak dawno nie widzieli, a którzy tak długo na nich czekali ?

Często - niestety nie.

Oni chcieliby jeszcze zdążyć odwiedzić kolejny zamorski kraj, w którym nie byli - a mieli go na swojej liście.
Zjeść jeszcze kilka potraw, których nigdy nie zasmakowali.
Albo kupić sobie kolejny gadżet, którym chcą się jeszcze zdążyć pobawić...

I tak zastaje ich ciemność...



To, co możemy dać innym w życiu - to pomoc.
Komu pomagać ?
Temu, kto jest najbliżej.

To trochę tak, jak w filmie "Patrol", z Kevinem Costnerem. Jest w nim ratownikiem wodnym.
Zapytany o to - jak wybiera ludzi, których pragnie ratować, wśród fal na wzburzonym morzu - odpowiedział:

- Nie zastanawiam się nad tym. Ratuję tego, kto jest najbliżej.

Pomagał tam, gdzie był i tak, jak mógł.
Od razu.
Często sobie to przypominam.

Matka pokazała mi czym jest miłosierdzie oraz jak można pomagać biedniejszym i mniej szczęśliwym.
Ojciec nauczył mnie szacunku do nauki i książek. A także tego, żeby wiele od siebie wymagać.

A gdybyśmy tak, przestali porównywać się z innymi ?
Łatwo wyobrazić sobie taką sytuację.
Sytuację, w której na świecie nie ma nikogo - oprócz nas...
Może wtedy dostrzegliśmy to, co naprawdę jest ważne ?

I to bez względu na to, jak wypadamy w porównaniu z innymi.

To trochę tak, jak w pływaniu dla relaksu - kiedy płyniemy własnym torem, ... nie dla wyścigu.

Obok nie ma nikogo...

Pływałem tak wiele razy.

Lubiłem te chwile.

|

To przecież nasze własne życie.

Po co oglądać się na innych ?

Można uczyć się od innych i pomagać im.

Ale nie trzeba się porównywać.



Mężczyzna i kobieta - są czasem, jak dwa różne światy, które jednak nie mogą bez siebie istnieć ... i ciągle siebie potrzebują.

Jak to dobrze - mieć kogoś bliskiego.

Kogoś, kogo można kochać - z wzajemnością.

A jeśli tej osoby nie ma - zawsze można kochać samego siebie.

Od tego, tak naprawdę powinno się zacząć.

Nigdy nie rozumiałem, że ludzie mogą chcieć szybkiego seksu - a potem o sobie zapomnieć.

To rozstanie, jest w tym wszystkim najgorsze...

Ceglane dzielnice, z jakich się wywodzę - sprawiły, że zapragnąłem widzieć błękit nieba.

Patrzeć w górę ... i rozmyślać.

Czasem, tak niewiele potrzeba, żeby się dobrze poczuć.

Wystarczy zjeść obiad, ... albo kolację.

W gronie ukochanych, ... najbliższych.

Ciesząc się wraz z nimi - obecnością.

I życiem...

Co zrobić, żeby mieć dobre życie?

Po prostu - starać się być dobrym człowiekiem. Bez względu na wszystko.
Kochać najbliższych.
Kochać siebie samego.
Starać się cieszyć życiem.
I dać światu to, co masz w sobie najlepszego.

Reszta,... jest poza nami.

Ustroń, 22.08.2020.

Fakty pozostają faktami.
Wraz z upływem czasu - może się jednak zmienić ich ocena.
To odkrycie, pomagało mi w życiu wiele razy.
To, co dziś wydaje się nieszczęściem - wcale nie musi nim być.
Jedynie czas zna odpowiedź...

Swoimi tekstami, bardziej prowokuję do myślenia - niż czegoś uczę...

Miłość powinna być rozumiana - jako najwyższe Dobro.
To właśnie taka definicja - oddaje myślę najlepiej jej istotę.

Gdybyśmy kierowali się wyłącznie logiką - doszlibyśmy do wniosku, że miłość jest nielogiczna.
Właśnie tak - do takiego wniosku, musielibyśmy dojść wcześniej, czy później.

To przecież miłość sprawia, że potrafimy działać wbrew sobie.
To miłość sprawia, że jesteśmy gotowi poświęcić samych siebie.

Czyż to nie jest sprzeczne z logiką ?
A jednak, ... to miłość jest najpiękniejszym, co mamy.

Wiara w to, że człowiek się zmieni jest często utopijna.
Często, ale nie zawsze.

Przekonać poprzez perswazję, poprzez odwołanie się do serca i rozumu - można, ... ale myślę że stosunkowo niewielki procent społeczeństwa.
Reszta, pobiegnie przed siebie - kierowana prymitywnymi instynktami.

Nie znaczy to, że nie należy próbować.
Nawet dla tej niewielkiej grupy - tak.
Należy próbować perswazji.

Jestem jednak realistą i uważam, że dla uzyskania poprawy w sprawach wyjątkowo istotnych, trzeba działać tak poprzez rozum i serce człowieka - z jednej strony, jak i poprzez twarde narzędzia prawa i ekonomii - z drugiej.
Taka jest natura ludzka - ... niestety.

Choć bardzo chciałbym, żeby było inaczej.

Ludzie odważni, to nie ludzie, którzy nie czują strachu - ale ludzie, którzy mimo strachu, robią dalej to, w co wierzą.

Tworzymy reguły po to - by nam pomagały.
Nie po to, by nas ograniczały.
Od każdej reguły są też wyjątki, a najważniejszy z nich - to zdrowy rozsądek.
Jeżeli ten wygrywa - wszystkie inne reguły trzeba złamać.

Tak się czasem przyglądam życiu niektórych ludzi i myślę, że szkoda życia tych biednych zwierząt, które ci ludzie zjadają - tylko po to, żeby przevegetować kolejny dzień, w taki marny sposób.

Zdobywanie jakiś umiejętności jest środkiem - nigdy celem.
Inaczej, służyłoby to jedynie próżności.

Jeżeli wszystko, co najintymniejsze oddasz komuś, kogo szczerze nie kochasz - co dasz temu, którego naprawdę pokochasz?
Co Ci zostanie ... ?

Rzemieślnika odróżnia od mistrza - zwłaszcza koniec pracy twórczej.
Przez większość czasu pracy, są bardzo podobni.

Ten ledwie wyczuwalny moment, widoczny jest dopiero w samej końcówce.
Mistrz właśnie wtedy jest najważniejszy.
Dokonuje pozornie nieznacznych zmian - ale to te właśnie elementy tworzą prawdziwe dzieło.

To, co jest teraz - nie będzie zawsze.
A wszystko mija - zazwyczaj, znacznie szybciej niż myślimy.
Dobre, czy złe - ...mija.

Wydaje się inaczej - że dobre chwile trwają krócej, a złe się dłużej.
Posłuchaj tykania zegara - tyka tak samo.
Tak mijały mocarstwa, stulecia, całe epoki i cywilizacje całe.
A nawet gwiazdy i planety.

Są ludzie, którzy myślą sztukę z rzemiosłem.
W sztuce chodzi o przekazywanie emocji i myśli.

Dzięki niej, stajemy się lepszymi ludźmi.
Nie chodzi tu o popisywanie się kunsztem.
Sztuka może być nawet czymś ekstremalnie prostym.

Widzę wkoło tyle pięknych domów - z ogrodami nawet.
Ludzie je pobudowali ... i zazdroszczą ich sobie nawzajem.
Wszystko takie zgrabne.
I takie poukładane.

Równy i regularnie strzyżony trawnik.
Kominiek z trzaskającym ogniem.
To jeszcze nie dom.

Można tam stworzyć dom, ale fakt posiadania kominka nie jest równoznaczny z ciepłem domu.

To, jak tam jest naprawdę, wiedzą jedynie domownicy.
A to można łatwo zauważyć po ich języku.
Jak często słyhać tam takie słowa jak - proszę, przepraszam, dziękuję.
Jakim tonem ci ludzie do siebie mówią ?
Czy wchodzi sobie w zdanie ?
Czy siebie wysłuchują ?
Jak głośno do siebie mówią ?
To takie proste - a mówi tak wiele.

Dla wielu jednak - ważniejszy jest kominiek i trawnik...

Trzeba umieć przyznać się przed sobą samym - do popełnionych błędów.
Potem, ...trzeba próbować ratować to, co zostało.
I nadać temu jakiś kształt.
Mimo tego, że wydaje się to niemożliwe.
Że wydaje się, że wszystko już stracone.

Jednak, nic nie jest stracone.

Tak naprawdę, to tylko jedno się liczy.
To, jakim się było człowiekiem.

Czy po to w takim trudzie uczymy się mówić jako dzieci, by potem jako dorośli - używać tego samego języka,
do zadawania sobie tak głębokich ran ?

Czasem, oddalenie fizyczne pozwala nam zbliżyć się do siebie bardziej sercem i duszą.
A kiedy wracamy...to dopiero jest radość.

Siłę miłości poznać po tym, jak się o kogoś potrafimy troszczyć.
Ile dajemy z siebie.
Z ilu naprawdę ważnych dla nas rzeczy, jesteśmy w stanie zrezygnować - dla kochanej osoby.
I ile cierpienia - jesteśmy w stanie znieść.

Czy jeżeli się kogoś naprawdę kocha, to można przestać go kochać z tak błahaego powodu, że absolutnie wszystko się wali ?
Sufit, podłoga, cały dom, praca, zdrowie, życie, ... niebo.

Nie... - nie można.

Od rana gram na gitarze. Słońce kładzie się na jej drewnianym, jasnym pudle.
W muzyce jest jakieś uzupełnienie filozofii.
Czuję, że jest...

Wszystko zaczyna się najpierw w umyśle... Sukces - jak i porażka.

Zaczynanie czegokolwiek, bez wiary w powodzenie - nie ma najmniejszego sensu.
A jeżeli już to robisz - to rób to na serio.

Nawet gdyby nas odarto ze wszystkiego - to pozostanie nasza wiedza, kultura i doświadczenie. Nawet od zera -
zawsze jesteśmy dostatecznie wyposażeni, żeby wszystko stworzyć od nowa. Nawet jeszcze lepiej.
Prawdziwa wartość jest w nas - nie na zewnątrz.

Rano trzeba wstać i zabrać się uczciwie do pracy - cokolwiek zdecydowaliśmy się szczerze, sami przed sobą
robić.

Na co, jak na co - ale na taniec jest zawsze dobra pora.

Całe piękno jest w tej małej chwili...
To ją zapamiętam, chociaż jest taka ulotna.

Życie składa się z pojedynczych wspomnień, nieułożonych chronologicznie.
Podobnie, moje teksty - jak fotografie moich myśli...
Dopiero z czasem widzę obraz złożony z pojedynczych fragmentów... coraz wyraźniej.



Lubię szkic szczególnie - ponieważ jak nigdzie indziej, widać w nim emocje rysującego...
Sposób w jaki prowadzi kreski.
Czasem delikatny.
A czasem gwałtowny i mocny.
To, w jak widzi światło i cień.
Ich wzajemne przenikanie i intymność.

Szkic powstaje szybko.
Oddaje emocje chwili.
A to wszystko, przy użyciu tak prostych narzędzi - jak ołówek i kartka.

Być sobą - nie oznacza być ciągle takim samym.
Ale rozwijać się i zmieniać.
Pozostając przy tym w zgodzie z podstawowymi wartościami, w jakie się wierzy.

Ludzie - z natury chcą być dobrzy.
A przynajmniej, chcą tak o sobie myśleć.

Filarem zdrowego społeczeństwa - jest zdrowa rodzina.

Kiedy z kimś rozmawiam - zawsze rozmawiam z nim na dwóch poziomach.
Ten drugi, niewerbalny - to przekaz uczuć, emocji, energii.
To tu toczy się nasza właściwa rozmowa.
To tu dowiaduję się, co tak naprawdę ktoś chce mi powiedzieć.
To rozmowa prawdziwa, ... choć niesłyszalna.

Szanuj sekundy.
Kiedyś będzie Ci ich bardzo brakować...

Pisanie, to bardzo odpowiedzialna rzecz.
Pisanie może zmieniać ludzi.
Trzeba używać słów w sposób odpowiedzialny.

Słowa są niedoskonałe.
Uczucia - tak.

Jak to się dzieje, że każdego dnia jesteśmy jednak trochę inni ?
Myślę, że mimo wszystko - jednak trochę lepsi.

Czasem, milczenie mówi więcej niż słowa.

Miłość i egoizm wzajemnie się wykluczają.

Kiedy naprawdę wiesz, czego chcesz - nie masz problemu z wyborem.

Zauważyłem, że im wyżej ktoś jest w jakiejś organizacji, czy społeczności - tym prościej się wyraża.
Tym jaśniej formułuje swoje myśli.
Jest rozumiany przez wszystkich - bez względu na wykształcenie.

Nie musisz od razu zabijać owada, który wleciał do mieszkania.
Czasem, wystarczy po prostu odsłonić firany i otworzyć szersze okno.
Tak jak wleciał - tak wyleci. I wcale nie trwa to długo.
Sprawdzam to teraz latem - każdego dnia.
Działa.
Czasem jedynie nakieruję go trochę gazetą - i tyle...
My rozumiemy, że szyba to szyba. One - nie.
Wszystko na tej ziemi chce żyć - tak jak i my.
A życie, jest wszystkim, co mamy.

Prawda jest niestety taka, że większość ludzi nie ma nawet świadomości tego, jak bardzo nas nieraz skrzywdzili.
I my także nie mamy często świadomości tego, jak bardzo nieraz skrzywdziliśmy innych.
Warto o tym pomyśleć.
I spróbować naprawić swoje błędy.

To te drobne uprzejmości zmieniają świat.
... proszę, przepraszam, dziękuję.
To, że się pomyśli o drugim człowieku tak, jakby samemu było się w jego sytuacji.

Doczekaliśmy się czasów, w których o tym czego chcemy - decydują algorytmy komputerowe.
Tym bardziej warto zatrzymać się na chwilę - i zajrzeć w siebie.
Zapytać, czego tak naprawdę chcemy.
Kim naprawdę jesteśmy ?
Czy jeszcze decydujemy sami o sobie ?

Są miejsca, które lubimy odwiedzać.
Ale nie są to miejsca naszego życia.
Na miejsca życia wybieramy te, które kochamy.
To tam tworzy się nasza historia.

Napisanie czegoś - jest bardzo często lepsze niż powiedzenie tego.
Ma to tę zaletę, że przeczytamy uważnie to, co napisaliśmy - i przemyślimy to, zanim słowa popłyną dalej...
Czasem, dopiero wtedy zdamy sobie sprawę z tego, co naprawdę chcemy powiedzieć.
Zaczynamy widzieć wyraźniej.
Są zdania, które lepiej dobrze przemyśleć.
Bo słowa - mają wielką siłę...

Nic mnie tak nie boli jak to, kiedy zmarnuję coś dobrego na własne życzenie.
Albo jeszcze gorzej - kiedy kogoś skrzywdzę.
Tak, to boli mnie najbardziej.

Zawsze wybiorę bardziej słoneczną stronę chodnika.

Wspominałem już, że do szkoły starałem się chodzić możliwie różnymi drogami.
Jakbym podświadomie czuł, że tylko złamanie rutyny i wymknięcie się utartym regułom - jest szansą na jakikolwiek postęp.

Myślę, że z tego samego powodu - tak często zmieniałem miejsca zamieszkania.
Robiłem to, chcąc poznać życie z różnych punktów widzenia - nie wpadając w koleiny.
Koleiny, które po czasie przestaje się nawet zauważać.
I jest tak, jakbym przeżył kilkanaście własnych żyć.
Zmieniałem przy tym także miejsca pracy, zawody i style życia.
Nawet moje katalogi w komputerze - ponazywane są tymi miejscami.
Bo tak najłatwiej mi odnaleźć swoją właściwą „epokę”.
Wchodząc w każdy z tych katalogów z osobna - wchodzę w inny ocean wspomnień.
Być może robię to intuicyjnie.
Niszczę i buduję.
Upadam...
i znowu wstaję.

To nie alkohol sam w sobie jest zły.
On jedynie odkrywa ludzkie problemy.
Kluczem rozwiązania - jest ich zrozumienie.
I podjęcie próby działania.

Lubię rozmyślać...
A czym dziwniejsze miejsce do tego rozmyślania - tym ciekawsze obserwacje.
Mogę zapomnieć zabrać ze sobą tego, czy tamtego.
Ale jedno narzędzie, będzie ze mną wszędzie - ...mój umysł.
Mogę stracić wzrok,
mogę stracić słuch,
mogę stracić władzę nad rękami i nogami.

Ale dopóki myślę - jestem.

Każdy na swój sposób jest ode mnie lepszy.

Tylko twórca może uznać, że dzieło jest skończone.
To dotyczy tak tych starszych, jak i tych małych, ...malutkich, ...najmłodszych.

Dopóki twórca nie powie „już” - proces twórczy trwa dalej.

Uważaj na to, co sobie wizualizujesz, jako stan spełnienia.
Bo takie właśnie cele sobie tworzysz.
Bardzo często, zupełnie nieświadomi tego, co robimy - realizujemy później te wizualizacje.
I rzeczywiście - zazwyczaj udaje nam się wejść na sam szczyt takiej wymyślonej drabiny.
Potem rozglądamy się wokół
...i zastanawiamy się, czy to aby właściwa drabina ?

Tak działa podświadomość.
Warto więc bardziej uważnie zaprojektować samego siebie.
Zbudować siebie w oparciu o naprawdę wartościowy kierunek.



Jak dużo miłości moglibyśmy sobie dać - gdybyśmy tylko chcieli.
Pytanie, dlaczego tego nie robimy ?
Można to zrobić od razu.
Na co czekać ?
Na lepszy czas ?

Nie zaimponujesz mi znajomością języków, pięknym samochodem, ekskluzywnym zegarkiem, drogim telefonem.
Ani tym, jak odległe kraje odwiedziłeś,
co robią twoje dzieci,
kogo znasz
i co znaczysz w jakiejś hierarchii.

Wiem, że dla innych znaczy to bardzo wiele.
Nawet więcej - prawie dla wszystkich.

Ale nie dla mnie.

Zaimponujesz mi tylko jednym - tym, jakim jesteś człowiekiem...

W naturze zła jest to, że ciągle się odradza.
Tak było - i tak prawdopodobnie będzie.
Trzeba je zwalczać najwcześniej jak można - w zarodku.
I to właśnie można zrobić.
I tak, ... od tysiącleci.

Zwycięstwo nad drugim człowiekiem, nigdy nie było dla mnie powodem do dumy.
Między innymi dlatego nie zainteresowały mnie sporty rywalizacyjne.
Jakakolwiek formę rywalizacji uważam za absurdalną.
Każdy z nas ma swój własny Mount Everest i z nim powinien się zmierzyć - na miarę swoich własnych możliwości.
Obserwacja innych może pokazać, że jednak "da się".
Choć myśleliśmy inaczej.
I taki jest jedynie z tego pożytek.

Czasem, trzeba coś zobaczyć z oddalenia - żeby to lepiej zrozumieć.
Z perspektywy odległości i czasu, sprawy wyglądają inaczej.
To dlatego, że zaniedbujemy wtedy mało istotne szczegóły i widzimy tylko rzeczy naprawdę ważne.
Czasem trzeba gdzieś wyjechać.
A czasem musi upłynąć trochę dni.
Czasem... i jedno - i drugie.

Zwierzęta są od nas mniej inteligentne - a to oznacza także, że słabsze.
Dlatego powinniśmy je chronić.

Kobiety, które gotują nam codzienny posiłek, to zapominane bohaterki.
Dają nam znacznie więcej niż to, co mamy na talerzu.
W tym jest ich serce.
A tak koniec, końców... czy nie o to właśnie chodzi?

Ludzie napotkani w życiu są jak drogowskazy...
Wystarczy dobrze je odczytywać - i pójdzie się właściwą drogą.



Nikt nie chce być oszukiwany - nawet najwięksi oszuści.

Bywają takie części garderoby, które stają się moimi niemymi przyjaciółmi.
Od pierwszego spojrzenia, ... od pierwszego dotyku.
Już wiem, że pójdę z nimi dalej i że będą moimi dobrymi towarzyszami - gdziekolwiek mnie poniesie.
Cokolwiek się zdarzy.

Współtworzą ze mną moją prostą historię.
Choć to tylko przedmioty - lubię je bardzo.

Pewnego dnia, zapragnąłem zostawić po sobie coś więcej - niż te parę dokumentów, w różnych korporacjach w jakich pracowałem.

Dokumentów, z moim nazwiskiem w prawym-górnym rogu, zapisanym małymi literami.

Jeżeli któryś z nich przetrwa dłużej i komuś posłuży - bardzo dobrze.

Szczerze jednak wątpię, że przetrwają dłużej niż parę miesięcy.

- A więc to wszystko ? - zapytałem siebie - A gdzie w tym ja ?

Więc wróciłem poważniej do pisania swoich własnych tekstów.

Wróciłem też do rysunków.

I tak zresztą robiłem to co jakiś czas - na odwrocie nieudanych dokumentów.

Wykorzystywałem w ten sposób papier.

Robiłem sobie kawę... i pisałem, albo rysowałem.
Albo też jedno, obok drugiego - jednocześnie.
Odkryłem, że to pomaga mi zajrzeć bardziej w głąb siebie.
Zauważyłem, że rysowanie - wspomaga myślenie, a tym samym także pisanie...
I odwrotnie.
Ostatnio dodałem jeszcze do tego dźwięki fortepianu, jakie wydobywam na prostym instrumencie, który sobie kupiłem.
I tak, pijąc kawę z kafetery - rozmyślam,...piszę,...szkicuję, gram...

Czy w życiu nie mamy wielu niepotrzebnych rzeczy, które nam tylko przeszkadzają - i które odciągają naszą uwagę ?
Zabierają nam cenny czas...
Jeżeli tak - trzeba się ich pozbyć.
A rzeczy, które zostaną - trzeba uporządkować.
Niech mają swoje miejsce i niech będą zawsze gotowe, by po nie sięgnąć.
Należy się skoncentrować tylko na zaledwie kilku najważniejszych sprawach.
A z reszty - jak najszybciej zrezygnować.
Co najwyżej, traktować je jako niewielki dodatek – od czasu, do czasu.

A to, co pozostanie - doskonalić.
Doskonalić...
Doskonalić...

Chyba najlepiej rozumiemy to, kim jesteśmy - jednak w dzieciństwie.
Potem, zapominamy o tym... i życie nas porywa.
W tym hałasie zdarzeń, nie słyszymy już dobrze samych siebie.
A to jest ważne - znać odpowiedzi na nasze najważniejsze pytania.

Sztuka, Nauka i Filozofia - są siostrami.

Zauważyłam, że pisanie, jest jak malowanie słowami,
albo też – jak muzyka, grana słowami.
Przynajmniej ja tak to czuję.
Pomiędzy tymi dyscyplinami jest więcej wspólnego, niż mogłoby się wydawać.

Trzeba umieć wsłuchać się w siebie i być dla siebie dobrym, ...kochającym, wyrozumiałym - jak najlepszy przyjaciel.

Nigdy nie przestałem być małym chłopcem, który chce tyle zobaczyć, dotknąć, poczuć.
Zapamiętuję nastroje, smaki, uczucia.
Potem, ...nie wiadomo dlaczego - w środku nocy wracają wspomnienia.

I znów jestem to tu, to tam... I czas się zatrzymuje...

Zazwyczaj, żeby osiągnąć poziom, na którym udaje się robić rzeczy naprawdę prosto - trzeba się naprawdę natrudzić.

To jest wielka sztuka, której człowiek uczy się przez lata.

I tak, w każdej dziedzinie.

Jak w kilku prostych dźwiękach - poruszyć serca ?

Jak w kilku prostych kreskach - oddać emocje ?

Jak w paru prostych słowach - wyrazić dobrze swoje uczucia i myśli ?

Najpierw więc, uczymy się czegoś w trudzie - żeby potem upraszczać.

Musimy przejść wszystkie te szkoły trudne i skomplikowane - żeby nauczyć się mówić językiem prostym, bezpośrednim i zrozumiałym.

Jednak także - pięknym.

Jakim sam siebie człowiek zbuduje za młodu - takim potem idzie przez świat.

Nie jak życie go zbuduje, ...czy inni ludzie.

Ale jak on sam siebie zbuduje.

Żeby dokonać jakiegokolwiek postępu - należy umieć wyciągać wnioski ze swoich błędów i nie powtarzać tych samych sposobów, które zawiodły.

Ale szukać nowych.

Niby takie proste, a jednak zdarza się, że mimo wszystko ktoś próbuje i ...próbuje - starych pomysłów.

Tak, jakby to ilość powtórzeń, miała w końcu doprowadzić do sukcesu.

W bardzo rzadkich przypadkach, może to być prawdą.

Jednak wyjątek nie czyni reguły.

Większość rozwiązań wymaga jakiejś zmiany w podejściu.

Wtedy, co najmniej jedna ze zmiennych wejściowych musi ulec zmianie - aby wynik był inny.

Jeżeli ktoś chce zajmować się sztuką - nigdy nie powinien traktować tego jako źródła zarobku.

Sztuka może przynieść pewne dochody, ale przychodzi ona niejako zupełnie przy okazji.

Dochody, należy zapewnić sobie z innych źródeł.

Inaczej, ucierpi na tym także - sama sztuka.

Bo sztuka, to wolność wyrazu - a nie płatne rzemiosło.

Wszystko podlega bezustannym zmianom.

Rozpaczliwe poszukiwanie jakiś elementów stałości, po to by się kurczowo ich trzymać - jest sprzeczne z naturą...

Stałe są jedynie prawa samej natury.

Wartości etyczne - są ich częścią.

Wszystko inne, podlega wolniejszej, lub szybszej transformacji.

Czasem, bardzo wolna transformacja - może jedynie sprawiać wrażenie stałości.

Ale nic nie wydarza się dwa razy dokładnie tak samo.

Wystarczy się temu uważnie przyjrzeć.

W sensie fizycznym - mam od dawna wszystko, czego potrzebuję.
Mam na jedzenie, mam gdzie spać, mam parę ubrań, mam telefon, komputer.
Nie mam długów.
Nie mam nałogów.
Co czyni mnie wolnym człowiekiem.

Jeśli popełniłeś jaki błąd.
Jeśli kogoś zraniłeś.
Napraw to jak najszybciej.
Wyciągnij z tego wnioski na przyszłość.
I wracaj na swoją drogę.

Zauważyłem, że jest całkiem sporo ludzi, którzy dbają bardziej o swoje samochody, niż o samych siebie.
Można to sprowadzić do stwierdzenia, że bardziej istotne jest dla nich to, co jest na zewnątrz.
To, co zobaczą inni ludzie.
Nie to, co jest wewnątrz.

Każdy przedmiot w naszym domu, znajduje w końcu swoje miejsce.
Wtedy wiemy, gdzie możemy go szukać, kiedy trzeba szybko po niego sięgnąć.
Często, na początku kładziemy jakieś rzeczy w jednym miejscu, a potem je przestawiamy ...i przestawiamy.
Aż znajdzie się takie miejsce, w którym idealnie pasują.

Tak samo jest z nami...
Sztuka, to znaleźć miejsce, gdzie pasujemy, gdzie możemy być użyteczni.
Dalajlama powiedział kiedyś: „Staram się być użyteczny”.
To naprawdę głębokie, a jakże proste słowa.
Jeżeli się je zrozumie dobrze - wszystko zmienia się diametralnie.
Z osoby, która chce znaczyć, mieć i brać - zmieniamy się w osobę, która chce dawać.
Zmieniamy się w człowieka, który chce się przyłączyć ... i wnieść to, co może najlepszego.
Stara się pomagać, gdzie może - i usuwa w cień tam, gdzie jest tylko przeszkodą, a lepsi są inni...

Praktykuję tę myśl.
"Staram się być użyteczny"

Chyba, nigdzie indziej nie widać tak bardzo naszych indywidualnych różnic, jak w preferencjach muzycznych.
I tu jest myślę - także wartościowa wskazówka, dotycząca naszych podobieństw.

Telewizja i inne media - bardzo lubią przypominać nam, że nie jesteśmy już tacy młodzi,
że nie jesteśmy już tacy piękni,
że nie jesteśmy już tacy zdrowi.
I że tylu innych rzeczy nam brakuje.
Media kształtują to - jaki powinieneś być i czego pragnąć.

I tak oto garstka ludzi wpływa na miliony...

Spokojny umysł jest niezbędny do dobrej pracy, relacji i szczęśliwego życia.

Jeżeli coś zapiszesz, to tak jakbyś to przeżył.
To znacznie więcej, niż tylko opowiadanie o tym.
Pisanie - pozwala także zmierzyć się z tym, co czasem jest trudne.
Może też przenieść nas w inne światy.
Te dobre,
...czasem minione,
...a czasem przyszłe.

Coś innego zjem - i już inaczej myślę...

Trzeba zdać sobie sprawę z tych naszych ludzkich słabości - i tego, jak niepostrzeżenie potrafią zmienić nam kierunki działań.
Mając już chociażby samą tego świadomość, jesteśmy bardziej obiektywni w swoich decyzjach.

Całkiem sporo osób uprawia sport tylko dla dobrego wyglądu - ale nie dla zdrowia.

Są ludzie, którzy z niewiadomych przyczyn uważają, że są ważniejsi od innych,
że należy im się więcej niż innym.
I że zasługują na pierwsze miejsca.

Czasem, gdy nie ma innych znajomych wokół - pozostają jedynie - koszula, spodnie, buty.
Przyjaciele - wybrani nieprzypadkowo na różne sytuacje.
Te najtrudniejsze.
Bo przylegają do mnie idealnie od razu w momencie zakupu.
Bo dobrze się w nich czuję.
Bo szybko schną w trudnych warunkach.
Są jakby stworzeni dla mnie.
Wiem to z reguły od razu.

Tych przyjaciół noszę w swoim marynarskim worku, a ludzi w swoim sercu.
Gdziekolwiek idę.
Zawsze się zmieszczą.
I zawsze, zostanie jeszcze trochę miejsca.

Być dobrym dla siebie.
Troszczyć się o siebie, jak o najlepszego z przyjaciół.

I nie ma to nic wspólnego z egoizmem.
To spójność pomiędzy umysłem i ciałem.

Organizmy są mądrzejsze od ich właścicieli.
Tak często ludzie nie dbają o swoje ciało, o zdrowie, o higienę psychiczną.
Palą papierosy,
piją alkohol,
chronicznie niedosypiają,
żyją w stresie, który sami sobie tworzą.

Tymczasem, ich organizmy próbują się bronić.
Psychika takich ludzi niszczy ich ciała,
a ciała wykorzystują każdą okazję, żeby próbować się ratować.
Ciało próbuje leczyć rany, próbuje odpocząć - kiedy człowiek zadaje mu kolejne ciosy.

Skąd taki brak spójności wewnętrznej - i taki konflikt ?
Czy to wynika z braku akceptacji siebie ?
Czy ci ludzie nie lubią samych siebie ?
Dlaczego tak często są dla siebie niedobrzy ?
Jest to rodzaj jakiejś autoagresji, tyle że na bardzo zwolnionych obrotach.

Być dla siebie wymagającym, ale jednocześnie łagodnym.
I nade wszystko - dobrym. W
tedy wszystko zaczyna się układać w jedną, sensowną całość.
I co więcej, zaczyna się być lepszym – także dla innych.

Jeżeli jesteś szczęśliwy - to bądź.
Dlaczego do szczęścia potrzebujesz czyjegoś zachwytu ?
Dlaczego potrzebujesz widzów ?
Byłoby tak tylko wtedy, gdyby Twoje szczęście nie było prawdziwe.
Bo prawdziwe szczęście - zachowujemy dla siebie.

Przychodzą takie momenty, że tracimy całą nowoczesną technologię i pozostaje tylko to, na czym naprawdę możemy polegać - nie mając przy sobie nic.
To jest właśnie tym, co mamy w rzeczywistości - umysł, kształtowany przez lata.



To, co tworzę - rodzi się czasem z bólu.
Ale zawsze zmierza w stronę światła,
radości,
energii
i szczęścia.

Jaką drogę w życiu wybrać ?
Myślę, że to droga, na której można dać innym to, co ma się w sobie najlepszego.

Odpowiedź, można czasem znaleźć w oczach innych ludzi.

Jest tym to, za co nas cenią.
To, czego od nas chcą.
To, po co przychodzą do nas sami .

Chińskie powiedzenie głosi: „Kto nie potrafi się uśmiechać - nie może prowadzić sklepu”.
Cały czas widzę potwierdzenie tego w codziennym życiu.
Widzę, że sklepy, w których sprzedawcy nie traktują klientów serdecznie, tak jak gości - szybko się zamykają.
A te, w których ludzie czują się dobrze - działają dalej.

To samo zauważyłem także w firmach – różnej wielkości.

Zasady nigdy nie mogą być ważniejsze niż człowiek.
Jeżeli jest inaczej - trzeba je złamać.

Zabijanie młodych zwierząt, zawsze uważałem za wyjątkowe okrucieństwo.



Zaimponować kobiecie portfelem...Najgorszy z możliwych sposobów.
I jakże krótkowzroczny.

Ludzie często mają piękne domy - to prawda.
Ale jeżeli nie ma w nich miłości... - to wszystko nic nie jest warte.
I odwrotnie, można nie mieć prawie nic, ale jeżeli w domu jest miłość - jest tam już wszystko, czego naprawdę potrzeba.
To najdroższy z domów - bo jest jedynym prawdziwym.

Okazuje się, że to refleksja nad czasem - jest jedną z podstawowych myśli, do jakich często wracam.

Każdemu szczerze życzę jego 5 minut w życiu...
To moment, w którym inni zauważają to, co robisz.
Ale Ty i tak byś to robił, nawet niezauważony - prawda ?
Właśnie...
I o to chodzi w wybranej świadomości drodze.

Nigdy nie chciałem więcej niż miłość...
A czy czegoś jeszcze ?
Chyba tylko czystego powietrza, czystej wody, spokojnego snu, trochę słońca, świeżego chleba...
A jak do tego trafi się jeszcze trochę kawy i wina ...
To dla mnie...już szczyt wszystkiego, czego pragnę.

Nawet najgorszy bałagan można posprzątać.
Wystarczy, że się powie uczciwie samemu sobie - tak, naprawdę tego chcę.
Właśnie od tego momentu wszystko zaczyna się powoli zmieniać...
Każdy dzień może przynieść choć małą poprawę.
Trzeba się skupić nawet na jednym drobnym kroku.
I tak, każdego dnia.
Aż tu kiedyś niespodziewanie, zdamy sobie sprawę,
że to wszystko odzyskało jednak harmonię.

Prawdziwą kulturę człowieka poznać także po tym - co robi ze swoimi śmieciami.

Ludzie we wszystkim chcą się porównywać.
Już od urodzenia dziecka.
Już wtedy pytają o wagę noworodka.
Jakby to miało jakieś znaczenie - i można było powiedzieć: „Cięższy - więc lepszy”.

I będą tak robić pewnie dalej.

Nawet ludzie, wydawalioby się inteligentni.

Potem, oczywiście porównują się dokładnie we wszystkim.

Tymczasem, porównywanie się - jest najpoważniejszym źródłem ludzkiego nieszczęścia.

Każdy człowiek i każda ludzka droga - są nieporównywalne.

Różnica między rzemieślnikiem a artystą jest taka, że rzemieślnik po prostu wykonuje swoją pracę - a artysta tworzy z niej dzieło.

I nie dotyczy to tylko sztuk pięknych.

Dotyczy to wielu dziedzin życia.

Zdarzało mi się widzieć kody pisane przez programistów, pisane tak czysto, że przesuwając palcami po liniach programu - czułem sposób myślenia twórcy.

Jego osobowość, jego kulturę pracy.

A przecież, te same fragmenty kodu - można było napisać zupełnie inaczej, ...chaotycznie.

Jak węzeł na węźle.

I to też spełniałoby swoją funkcję - działając mimo wszystko.

Ale jednak, nie byłoby tym samym.

Zrozumienie takiego programu przez kogoś innego - byłoby bardzo utrudnione.

To budziło mój podziw i szacunek.

Choć były to tylko z pozoru puste komendy.

Litery i cyfry, ułożone w ciąg czysto maszynowy - ..to jednak, pisał je człowiek.

Prawdziwy, myślący, czujący.

I to on krył się za tym wszystkim.

Wiedząc, że ktoś inny będzie go kiedyś czytał.

I że go zrozumie.

I że się uśmiechnę.

I to do mnie przemawiało...



Palenie jest rodzajem samobójstwa - tyle, że powolnego...

Czy patrzyłeś kiedyś na to w ten sposób ?

W życiu jest tak, że wszystko - wcześniej, czy później - przyjdzie nam kiedyś stracić.

Uświadomienie sobie tego - pozwala nam to bardziej docenić, zrozumieć, przeżyć...

Czy to, że jest trudny czas oznacza, że nie mamy próbować cieszyć się dniem?
Nawet odrobina satysfakcji, jaką udaje się jednak poczuć - to już sukces.
Tak - satysfakcja z życia jest czymś bardzo ważnym dla naszego zdrowia.

Zauważyłem, że ludzie którzy wyjątkowo szanują pieniądze - szanują też wyjątkowo czas.
Jedno z drugim jest ściśle związane.

Ludzie mający problemy finansowe, są natomiast bardzo gadatliwi.
Prowadzą płytkie dyskusje i zupełnie nie liczą się z czasem.

We wszystkim potrzebny jest umiar.
Tak w zbytnej pogoni,
jak i w zbytnej rozrzutności czasu.

Silne kobiety - lubią jeszcze silniejszych mężczyzn.

Często nie zdajemy sobie sprawy z tego - jak nasze działania wpływają na zachowania innych.
Jest to pewnego rodzaju reakcja łańcuchowa.
Ludzie, czasami potrzebują niewielkiego bodźca.
Sami wahają się zrobić to, co w oczywisty sposób jest dobre.
Czasem wystarczy ledwie pchnąć mały klocek domina - i zaczyna się potężna reakcja łańcuchowa.
I oto nagle wszyscy nabierają odwagi...
I oto nawet ten, kto wyzwolił ten proces - przestaje być istotny.
Zresztą, ...czy to naprawdę jest ważne ?

Ważne, żeby pchnąć ten mały klocek domina - do dobrego działania.

Jedynym, no co naprawdę w życiu mamy wpływ - to nasze wewnętrzne decyzje.
To wybór drogi, działania, postawy.

Wszystko pozostałe - albo zależy od nas tylko częściowo, ... albo wręcz nie zależy od nas wcale.

Możemy kochać - i nie być kochani...
Możemy dbać o zdrowie - i jednak chorować...
Możemy szanować innych - i nie doznawać szacunku...
Możemy ciężko pracować - i nie móc związać końca z końcem...
Możemy podejmować działania - i wciąż odnosić porażki...

Mamy jednak całkowity wpływ na nasze decyzje i podjęcie samej próby działania.
Wynik tego, co staramy się zrobić - jest poza nami.

Możemy zrobić, co w naszej mocy i w całej naszej uczciwości - by było to ...jak najlepsze.

I to właśnie należy zrobić.

Ruszając w świat - poznaje się świat.
Ale i siebie samego.

Wszyscy potrzebujemy miłości...
Wszyscy, bez wyjątku.

Na piękno - życia wpływają małe, niepozorne chwile...

Nigdy nie należy lekceważyć historii - bo ona lubi się powtarzać.
I to częściej niż nam się wydaje...
I to nie tylko dwa razy,... ale znacznie częściej.

O ile pewne nałogi są oczywiste, jak na przykład skłonność do alkoholu, hazardu, papierosów - to jest całe mnóstwo innych nałogów, które niszczą nam życie w sposób niezauważalny.
Tak jest na przykład z oglądaniem telewizji.
Jest on nie mniej szkodliwy od innych - a tak powszechny.
Zabiera nam bezcenny czas, kiedy oglądamy ją pasywnie... nieświadomie.

Są ludzie, którzy tworzą i są ludzie którzy niszczą - dlatego, że nie potrafią tworzyć.
Nienawidzą skrycie tych pierwszych.
Jest to zjawisko pierwotne i stare jak ludzkość...

Mieć na uwadze dobro.
Nie tylko własne.
Nie tylko najbliższych
- ale możliwie, nas wszystkich.

Myślę, że pomiędzy podejściem do nauki a podejściem do sztuki - nie ma praktycznie różnicy.
Obie zbliżają nas do jakiejś najwyższej tajemnicy.
Każda z nich, od innej strony.

Czym jest czas.... kiedy jest sobotnia noc ?

Widziałem kilka bardzo przykładowych małżeństw.
Siedzieli od siebie w odległości półtorej metra.
Kiedy szli chodnikiem - on często wyprzedzał ją nawet o parę kroków.
Ona ... dreptała za nim powoli.

Czuli się też w pełni upoważnieni do szybkiej oceny innych małżeństw.

Często jest tak, że nie mamy wiedzy na temat tego - dlaczego jest tak, a nie inaczej.
Nie rozumiemy jak to działa - ale używamy tego jednak, ponieważ jest to skuteczne.
Zielarki w dawnych czasach stosowały różne mieszanki ziół, które działały
- choć do dziś medycyna nie wie do końca ...dlaczego.

Są czasem takie chwile, że samego siebie jest mi żal...

Jest tyle miejsc, które były świadkami naszych historii.
A potem nie wiadomo jak i skąd - ... i znowu tu jesteśmy.
Nieprawdopodobne...
Trochę starsi.
Trochę jednak inni.

Tyle się wydarzyło w międzyczasie - pamiętasz ?
Jeszcze słyszę dźwięk słów, wypowiedzianych ... o tutaj, ... o - tam !
Jakby wczoraj.

A jednak nie wczoraj, ...tylko dużo wcześniej.

I jakbym słyszał teraz w tle ... cichy szum wody.
Czy to możliwe ?

... Możliwe...
To rzeka czasu ... szumi cicho.

W małych rzeczach widać wielkość człowieka.

Nie każdy idzie środkiem chodnika.
Niektórzy idą po krawędzi.
Ale dla nich też jest chodnik.

Bardziej niż czyny jakiegoś człowieka - oceniam jego intencje.
Nie zawsze komuś dobrze wyjdzie, ale ważne jest to, że chciał dobrze.

Podobnie jest z językiem.
Czasami ludzie mówią w taki sposób, że przekleństw jest więcej niż treściwych słów.
Jeżeli się jednak dobrze przysłuchać, to pomiędzy tymi przekleństwami, jest jednak jakaś treść.
I widać wtedy, że ten człowiek chciał dobrze.
Ostatecznie, ...tylko to się dla mnie liczy.

Wszystko, co tylko mogą robić maszyny - niech robią maszyny.
Człowiek nigdy nie powinien zastępować maszyn.
To poniżej jego ludzkiej godności.
Człowiek powinien wymagać od siebie znacznie więcej.
Jest twórcą.
Człowiek powinien dbać o to, by życie na naszej planecie miało się dobrze.
Dbać o to, żeby naszej wspólnej matce naturze - nie robiono krzywdy.
Do tego właśnie powinien wykorzystać swój potencjał i inteligencję.
Daną mu - przez samą naturę.

Czy to, że ktoś nie czyni zła - oznacza automatycznie, że jest dobry ?

Ludzie, którzy składnie myślą - składnie mówią i składnie piszą.
Ludzie, którzy byle jak myślą - byle jak mówią i byle jak piszą.

Starzejąc się - zaczynamy lepiej rozumieć rzeczywistość.
Z braku czasu, odsuwamy rzeczy zbędne i widzimy coraz jaśniej sens swojego życia.

Poczucie kontroli nad własnym życiem - jest nam bardzo potrzebne.
Sposobem na osiągnięcie tego - jest ograniczenie ilości rzeczy, którymi się zajmujemy ...i które posiadamy.

Dobro, to nie tylko czyny, ale także myśli i intencje.
Same w sobie.
To od nich się wszystko zaczyna.

Kobięcy sposób myślenia - dopełnia męski.
Wypadkowa tych dwóch - daje znacznie pełniejszy obraz świata.

Myślę, że każdy człowiek chce pozostawić po sobie jakiś mały ślad.
Po tym kim był, albo przynajmniej - kim chciał być.
A może po tym, że w ogóle był.

Wydaje mi się to jedną z podstawowych ludzkich potrzeb.

To dlatego nasi praprzodkowie rysowali w jaskiniach.
Chcemy pozostawić ślad, swój dorobek, wiedzę i nade wszystko uczucia.

Teraz możemy to zrobić w Internecie - wszyscy.
Jestem tu właśnie.
Obserwuję innych ludzi.
Widzę, jak jesteśmy różni.
Ale też, w tej odmienności - jest prawdopodobnie siła naszej cywilizacji.

W rysunku, chciałbym prawie nic powiedzieć... Prawie.
Ale to co powiem powinno być tym, co jest najważniejsze.
W swoich tekstach - podobnie.

Jak co dzień, przy kawie...myślę, jak być lepszym niż wczoraj...
Ustroń 20.01.2019

Ludzie często pytają mnie, dlaczego jestem taki spokojny. Jakoś właśnie ta cecha, zawsze zwraca ich szczególną uwagę...

Jestem spokojny - bo wiem, że wszystko wydarzy się we właściwym czasie...
Ktoś dobry nad tym czuwa...

Co ludzie zapamiętają po Tobie ... ?

Myślę, że nie to, jakimi samochodami jeździłeś.
Jaki miałeś dom.
Ile miałeś pieniędzy.
Jakie zajmowałeś stanowiska.
Jakie odwiedziłeś kraje.
Do jakich szkół chodziły Twoje dzieci.
I co osiągnęły.

Kogo, oprócz Ciebie samego - tak naprawdę to interesuje ?

To, co po Tobie pozostanie - to to, jaki byłeś...
Jakim byłeś człowiekiem...
Jaki miałeś charakter...
Jak ktoś się czuł, będąc przy Tobie...

Co dałeś innym - dobrego.

Tak właśnie Cię zapamiętają.

W jednym z moich ulubionych filmów - "Forrest Gump" pojawia się motyw niesionego podmuchem wiatru piórka.
Symbolizuje nasze życie.
Jakimś cudem, dość często wracam do tej końcowej sceny filmu, w której piórko unosi się w niebo.

"Bawi i wzrusza nas Forrest Gump" - napisałem w 1995r, po tym jak zobaczyliśmy go po raz pierwszy, w kinie letnim w Siemianowicach Śląskich.

To niezwykły film...

Film o niepełnosprawnym intelektualnie człowieku, który pomimo tylu nieszczęść, jakich doznał – dalej starał się być dobry.

Jeżeli przegrasz w swojej głowie - przegrasz w rzeczywistości.
Uważaj na to.

Zamiast zadawać sobie pytanie:

- Jak zarobić więcej pieniędzy ?

Zadaj sobie pytanie:

- Jak najlepiej wykorzystać i rozwijać swoje naturalne umiejętności ?

Pieniądze - wcześniej, czy później podążą za tą decyzją.

Sukces to proces - nie zdarzenie...

W poniedziałek rano, w pracy - widać prawdziwe bogactwo człowieka...
Zwłaszcza na jego twarzy.

W pogoni za chlebem - robimy w życiu zupełnie nie te rzeczy, które powinniśmy...

Jeżeli w Twojej wyobraźni nie ma kolorów - w Twoim życiu także nie będzie kolorów.
Zacznij od wyobraźni - ona jest najpierw...

Jesteśmy prawdopodobnie najbardziej inteligentnymi istotami na ziemi.
Natomiast, co do tego czy jesteśmy najbardziej współczującymi istotami - to już miałbym wątpliwości...

Wiesz, kto najbardziej boi się wystąpień publicznych?
Ten, kto ocenia i wyśmiewa innych podczas takich właśnie wystąpień.
Wie, że może zostać potraktowany w taki sam sposób.

Ci, którzy tego nie robią - nie mają z tym większego problemu.

Niemożliwym jest zapomnienie o oddychaniu - ale możliwym jest zapomnienie o dobrym oddychaniu.
A jest to jedna z dwóch czynności, na jakie mamy wpływ - a które pozostają z nami przez całe życie.
Drugą jest - myślenie.

Ograniczona ilość środków - wyzwala większą kreatywność.

Jeżeli wszystko co masz - to pieniądze.
To znaczy, że nie masz nic.

Jeżeli miałbym nauczyć swoje dziecko tylko jednej rzeczy - nauczyłbym je tego, żeby myślało także o innych.
Nie tylko o sobie.

Jeżeli nikt od Ciebie nie wymaga - Ty sam od siebie wymagaj.

Szukaj oszczędności czasu - w najmniejszych czynnościach.
Ale nie tych, które są istotą Twojego życia.

Nie mam marzeń ani wielkich planów i celów.
Mam kierunek nawigacji życia.
Wiem, że kiedy będę dobrze nawigować w tym kierunku - zawsze wydarzy się coś dobrego.

Mów do jednego człowieka - tak samo, jak do wielu.

Jeżeli coś jest fizycznie możliwe - ciągle jest możliwe.
I zdarzy się - szybciej, niż myślisz...

Pomagaj ludziom - ale tylko trochę.
Dalej muszą radzić sobie sami.
Nie wszyscy to zresztą docenią.

Twoim zadaniem jest skupić się przede wszystkim na swoim własnym kierunku.
Ty także masz ograniczoną ilość czasu - pamiętaj.

Jestem tam, gdzie są moje myśli...

Można odbyć wiele podróży dalekomorskich, ale najważniejsza jest podróż w głąb samego siebie.
Zrozumienie świata, nie może się odbyć bez zrozumienia siebie.

Metody są ważniejsze niż wysiłki.

„Spokój”

Słońce w oknie.
Spokojny, sobotni poranek.
Oddycham miarowo, ...głęboko.

Problemy nie znikają,
ale maleją, ...maleją,
z każdym łykiem kawy.

W sobie mam swój dom,
gdzie odpoczywa moje serce.

Słońce przepłynęło nad Czantorią...
od lewej do prawej.
Na wprost naszych okien.

Trzeba więcej?
... nie trzeba.

Sobota 17 grudzień 2016
Ustroń, Zeta Park

To, że ktoś jest nieszczęśliwy, chory, albo biedny - nie oznacza jeszcze wcale, że jest jednocześnie dobry.
To dwie zupełnie różne rzeczy.

Wysłuchaj złośliwców - mogą niechcący wiele Cię nauczyć.
Złośliwość nie ma swojego smaku, jeśli nie ma w niej odrobiny prawdy.
Inaczej nikt nie zwróciłby na złośliwców żadnej uwagi.
Muszą o coś zaczepić.

Znajdź tę odrobinę prawdy i oddziel od zwykłej złośliwości.
I pomyśl, czy aby faktycznie czegoś jednak w sobie nie zmienić.

Czy przypadkiem, bardziej niż miłości - nie potrzebujemy zrozumienia...?

Czasami, czuję się tak, jakbym odgrywał jakąś rolę w filmie - o sobie samym...
I wszystko, co do mnie należy - to odegrać tę rolę jak najlepiej.
Zastanawiam się - na ile mam wpływ na scenariusz ?
Może tak właśnie ma być ?
Może, moja jest tylko decyzja - jak chcę odegrać tę rolę ?
Czy postaram się odegrać ją najlepiej, jak umiem.
Tu, gdzie jestem.
I wtedy, ...kiedy jestem...

Ale tylko czasem mam takie refleksje.
Myślę, że prawda jest gdzieś pomiędzy.
Na pewne rzeczy mamy wpływ - a na wiele innych, nie mamy.
Stąd to poczucie.

Sztuką jest odróżnienie jednych od drugich.
I skupienie się na tym - na co mamy wpływ.

Dopóki nie zajdzie słońce - nie jest za późno.
Ratuj ten dzień.
Jeszcze możesz...

Mój stosunek do posiadania czegokolwiek jest prosty.
Im mniej mam - tym lepiej.
Ale też są granice tego minimalizmu.
Pewien optymalny komfort życia i pracy - jest nam potrzebny.

Jednym z zestawień, których bardzo nie lubię - jest zestawienie seksu i pieniędzy.

Patrząc na ludzkość w skali makro - można dojść do wniosku, że Ziemia bez gatunku ludzkiego, miałaby się całkiem dobrze.
Czy coś wnosimy dobrego do równowagi w przyrodzie ?
Nasz zbiorowy dorobek - to raczej destrukcja.
Używanie ludzkiej inteligencji do wspierania natury - to byłoby coś.

W działaniach masowych, jeżeli już musisz zrobić coś „ręcznie” - kontroluj jedną, maksymalnie dwie zmienne na raz.
Nie jesteś komputerem.
Nie upilnujesz tego.
Nie ufaj za bardzo swoim ludzkim możliwościom.
Błąd jest jedynie kwestią czasu i ilości powtórzeń...

Bezsensowność...
Jeżeli nie umiesz zasnąć - to po prostu leż.
To też jest jakaś forma odpoczynku.
Nie jest dokładnie taka, jak sen - ale to, że leżysz, to już dużo.
Nie przejmuj się tym.
Leż i odpoczywaj.
Zobaczysz, sen zacznie przychodzić coraz częściej.
Na to potrzeba trochę czasu.
Daj go sobie.
Bądź cierpliwy.

Jedną z rzeczy, jakich chciałbym czasem uniknąć w pisowni języka polskiego - jest konieczność wyboru formy męskiej, bądź żeńskiej.
Nie ma natomiast w większości przypadków - jednej wspólnej.
Chcąc zwracać się do kobiet i mężczyzn w liczbie pojedynczej na równi - muszę wybrać formę.
Np. „Czy chciał byś”, lub też „Czy chciała byś”, itp.

To powoduje, że przekaz który mam, a który chciałbym kierować jednocześnie (i na równi) do obu płci - jest kierowany zazwyczaj do jednej (z konieczności). Niestety, nawet w literaturze przyjmuje się domyślnie, że jest to rodzaj męski.
Ale tak naprawdę, ...dlaczego?
Myślę, jak to uprościć.
Wiele innych języków ma podobną sytuację.
Ale angielski np. nie ma. „You” to „You”.

Są rzeczy, które możesz zrobić później, bez straty na ich jakości.
Są jednak rzeczy, które powinieneś zrobić od razu.

Nie jest to dobry szef, dla którego praca jest ważniejsza niż człowiek.

Jeżeli ktoś próbuje porównywać dwóch artystów - to znaczy, że nie rozumie i nie czuje niczego.

To nie unikanie nieszczęść jest w naszej mocy, ale to jaką obierzemy wobec nich postawę.

Kiedy mam trudną decyzję do podjęcia - zadaję sobie pytanie:
” Co zrobiłby mądry człowiek na moim miejscu ? ”

Wszystko jest po coś - i nie ma przypadków.
Wszystko z czegoś wynika, a także może coś spowodować.
Trzeba tylko umieć to zauważyć.

Nawet, gdybym się zmienił nie do poznania - mój sposób myślenia i odczuwania... pozostanie.
Bo to właśnie, tak naprawdę nas identyfikuje.
Dlatego, że na to jedno mamy sami wpływ.

„Uniwersytet na kółkach”
Jadę długo autobusami do domu.
Ale ten czas nie jest stracony.
Słucham lekcji z nagrań, uczę się.
Czas dojazdu i stanie w korkach - to wszystko nie ma wpływu.
Nie tracę ani minuty.
Nic nie jest zmarnowane i zapomniane.
Co więcej - kiedy zmienia się moje otoczenie, wtedy lepiej zapamiętuję.

Ludzie, których spotykamy w życiu - są częścią naszej historii.
Oraz i my stajemy się częścią ich historii.

Trzeba się postarać, aby to była piękna historia...

Dziecko przegląda się w rodzicach, jak w lustrze.
I tak potem idzie przez życie.

Od tego może zależeć jego wiara w siebie i swoją wartość.
Niejedno dorosłe dziecko, idzie przez życie z takim odbiciem siebie,
...jaki pewnego dnia zobaczyło w oczach swoich rodziców.

Brak pracy – demoralizuje człowieka.
I to tak w sytuacji, kiedy jej nie może znaleźć,
jak i wtedy, kiedy nie musi pracować – bo ma dość pieniędzy.

Praca jest niezbędna dla życiowego balansu i zdrowia psychicznego.
To wielkie szczęście – móc pracować przez całe życie,
robiąc to, co kochamy...

Zwierzęta, są czasem mądrzejsze niż ludzie... - niestety.
Widziałem ostatnio film o Mahatmie Gandhim.
Jest tam scena, w której konie nie chcą trutować ludzi.
Policjanci biją je, ale konie nawet za cenę bólu - nie chcą przelecieć po leżących ludziach.

A ludzie, ...tak często nie mają najmniejszych wątpliwości,
co do traktowania zwierząt.

Co przynosi wewnętrzny spokój ?
Brak rywalizacji.
Brak porównywania się z innymi.

Każdy ma swoją własną, niepowtarzalną drogę.

Szukam pokojowego współistnienia - ale też nie obawiam się walki,
jeśli wszystkie inne sposoby porozumienia zawiodą.

Pewnie zostaną uznany za naiwnego, ale powiem rzecz prostą i oczywistą:

„Obowiązkiem lekarza jest leczyć - a nie traktować tego zawodu jako źródła wysokich dochodów i statusu społecznego”.

Nigdy nie zrozumieję tego, dlaczego ci słynni amerykańscy lekarze muszą zarabiać aż tyle, żeby ratować
ludzkie życie,.... Nawet to najmłodsze.

Co tyle kosztuje? Materiały, sprzęt, czy może ograniczona liczba lekarzy?

A jeżeli jest ich tak mało, to czy nie mogą tego uczyć innych...?

Wtedy można by zrobić równoległe znacznie więcej dobrego.

Zawód lekarza jest jednym z najpiękniejszych zawodów.

Musi być jednak wykonywany godnie.

Ze wszystkich dziedzin filozofii - Etyka jest najważniejsza.

A to dlatego, że mówi o podstawach i fundamentach.

Wszystko inne - jest później.

Nie prowokuj nieszczęścia.

Ale jeżeli już się zdarza w Twoim życiu – musisz je przyjąć ...niestety.

Nie da się z tym walczyć.

Niech więc rzeczywistość będzie rzeczywistością.

Potem, spróbuj zbudować cokolwiek dobrego,
na gruzach, które zostały.

Wiem, że to bardzo trudne.

Wiem...

Oszczędzaj czas - nawet w najmniejszych czynnościach.

Zauważyłem, że kundle zawsze robią wokół siebie najwięcej hałasu.
Mądre psy - są spokojne i opanowane.
Nie marnują niepotrzebnie życiowej energii.
Używają jej natomiast tam - gdzie trzeba.

Czasem, sami przed sobą udajemy, że czegoś nie potrafimy zrobić - bo tak jest nam łatwiej.
Tymczasem, ...sami się przez to ograniczamy.

Niech wygra lepszy pomysł - niekoniecznie mój.
Nie chodziło mi nigdy o przekonywanie innych do moich pomysłów - tylko o szukanie najlepszych.

Kieruj się w swoim życiu trochę bardziej sercem i trochę mniej logiką - a będziesz podejmować dobre decyzje.

Trzeba dbać o siebie.
Nie tylko dla siebie samego, ale także dla swoich najbliższych.

Jeśli chodzi o to, co chcę tworzyć w rysunku - to nie chcę tworzyć rzeczy oryginalnych,
ale chcę tworzyć rzeczy piękne.

Wszystko się kończy - ...zazwyczaj szybciej, niż myślimy.

Dość często spotykam się z tym, że ludzie chwalą się znajomością języków obcych - tak, jakby znajomość kolejnego języka miała być czymś wielkim.
Tymczasem, dla mnie - to jakby ktoś chwalił się tym, że ma w garażu komplet narzędzi i pokazuje mi np. śrubokręty.

- I co dalej ? - pytam - Masz narzędzia, ale co z nimi zrobisz ?

Narzędzia, same w sobie - jeszcze nie mają wartości.
To tylko narzędzia.
To, co nimi zrobisz - jest ważne.

Jeżeli zastanawiasz się, jakie będzie Twoje następne pięć, czy dziesięć lat - to powiem Ci.
Najprawdopodobniej będzie mniej więcej takie - jak ostatnie pięć, albo dziesięć.

No chyba, ...że Ty (projektant swojego życia) - sam coś zmienisz.
Wbrew pozorom – możesz jednak całkiem sporo.

Przyczyny sukcesów, bądź niepowodzeń - dopatrujemy się zazwyczaj w jakiś dużych działaniach.
Najczęściej jednak jest tak, że jest to wynik tych małych, prostych decyzji, które podejmujemy każdego dnia.
Tak małych, że można by je nazwać mikro.

Mogą nas one przybliżyć do realizacji siebie - bądź od niej oddalać.

Czasami - jest to na przykład zbytnia drobiazgowość w wykonywaniu jakiś czynności, która nie jest tak naprawdę konieczna.

Innym przykładem - jest ogromna ilość czasu, która przelatuje nam przez palce, wskutek zbędnych przyzwyczajzeń.

To, jak wykorzystamy ten jeden, dzisiejszy dzień - odzwierciedla to, jak najprawdopodobniej wykorzystamy resztę naszego życia.

Przyjrzyj się samemu sobie – i temu, co robisz ze swoim czasem.

I mów sobie często:

„Wracaj na swoją drogę”.

„Wracaj na swoją drogę”.

Wstydzić można się jedynie tego, co zrobiliśmy złego.

Wszystko inne - jest ludzkie.

Mogą przeminąć wszystkie przedmioty, mieszkania, ...miasta całe.

Ale miłość - przetrwa.

Człowiek, który posiada inteligencję, ale nie posiada wrażliwości - staje się karykaturą.

Wcześniej, czy później – stanie się tyranem.

To, co masz - możesz stracić w każdej chwili.

Natomiast to, kim jesteś - jest całym Twoim życiowym bogactwem.

Tego nie odbierze Ci nikt.

Tylko to masz na całe swoje życie.

Chcę od pracy czegoś znacznie więcej, niż tylko zarabiania pieniędzy.
Chcę wykorzystania swojego potencjału.
Chcę przyjemności z pracy.
Przyjemności z kontaktów z ludźmi.

To właśnie dlatego tyle razy zmieniałem pracę.
Zmieniałem i ...szukałem.
Nigdy nie ustąłem w tym poszukiwaniu.

Takie miejsce pracy można sobie także stworzyć samemu.
I należy próbować.
Bo o to właśnie chodzi.

A to, co robimy – ma ogromny wpływ na całe nasze życie.
Na wszystkie jego obszary.

Nie wykonuj niepotrzebnych działań.
Nawet tych najdrobniejszych.
Czasami, mamy pewne przyzwyczajenia, które niestety zabierają nam dużo cennego czasu.
Są to mikro-oszczędności, albo mikro-straty czasu.

Wiele czynności można uprościć, albo przyspieszyć.
Te drobne działania, przemnożone jednak przez ilość dni - dają ogromną ilość czasu.

„Myśl z ołówkiem w ręku”.
Ta porada zmieniła naprawdę wiele - także w moim przypadku.
Często, jednocześnie rysowałem i rozmyślałem.
Zapisywałem wyniki swoich przemyśleń.
A rysowanie wspomagało myślenie.
I odwrotnie.

Coś niezwykłego jest w tym, że możemy na kartce, własną dłonią - zapisać myśli.
To naprawdę coś znacznie różnego od tego, że to tylko pomyśleliśmy.
Słowa zapisane - nabierają większej wartości.
Czasem to tak, jakby pisał je ktoś inny.
A my sami, czytamy to po czasie.
I nawet do nas samych - przemawia to głębiej.

Nieporównywalnie łatwiej zbudować atletyczne ciało - niż dobry charakter.

Czasem bywa tak, że ludzie są na dobrej drodze - a potem z niej schodzą.
Gdzieś pogubią się w międzyczasie.
Często, już nigdy na nią nie wracają.

To wręcz niesamowite, że zapominają o niej... I szukają nowej.
Przecież już to mieli.
Już tego dotknęli.

Dlaczego z niej zeszi.
To było właśnie to.
To był ten dobry wiatr, który mógł zabrać ich jacht na wielki ocean.

Tymczasem, nigdy nie jest za późno, by powrócić na dobrą drogę.
Nigdy nie jest za późno.
Bo lepiej późno – niż wcale.

Przekazujemy życie i przekazujemy dobro - następnemu pokoleniu - jak pałeczkę w sztafecie.

Są ludzie, którzy kiedy mają się źle - chcą natychmiast przerzucić swoją złość na innych.
Jak kawałek rozpalonego żelaza, którego nie są w stanie utrzymać w ręce.
Zrzucają wszystko na niewinnych ludzi - wokół.
Całą złość, wściekłość, frustrację i niepowodzenia.

Podziwiam natomiast ludzi, którzy w takich sytuacjach próbują coś z tym zrobić.
Wyciągają wnioski z własnych błędów.
Próbują coś naprawić.

A nie krzywdzić innych.

Nieczęsto spotyka się takich ludzi.

Dużo rzeczy, to dużo czasu poświęconego na dbanie o te rzeczy.
A czas - jest nieporównywalnie ważniejszy, niż własność.

Dlatego jestem umiarkowanym-minimalistą.

Umysł i serce kobiety, są na równi atrakcyjne z jej ciałem.

Pojawiłem się na świecie, jako jeden z prawie ośmiu miliardów ludzi.
Nie jestem ani mniej, ani bardziej ważny niż ktokolwiek.
Jestem natomiast niepowtarzalny.
Tak, jak każdy z nas...

Co z tego, że ktoś jest wykształcony - kiedy nie stara się być dobry.

Mógłbym przecież nie być.
A jednak jestem...

Życie, trzeba próbować naprawiać, kiedy jest problem.
A nie porzucać ...
I zaczynać wszystko od nowa.

Na ścianie, w naszym salonie, w Ustroniu - wisi zdjęcie z lat 20tych.
Nie zdawałem sobie wcześniej sprawy - dlaczego właśnie to zdjęcie tak mi się spodobało ?

Aż pewnego dnia, mój brat powiedział:

- Przecież to jest jak „27 Stycznia”. Wasze dawne miejsce na „Złotym Rogu”...
- Faktycznie - potwierdziłem zdumiony...

To było bardzo podobne ujęcie.
Nasze mieszkanie, wybrane już przeze mnie w marzeniach - kiedy byłem jeszcze bardzo młody.
Mam wiele wspomnień z czasów, kiedy tam mieszkaliśmy.

Zapis jednej z takich chwil:

„Słońce podnosiło się wcześnie rano - ...wyszedłem po chleb.
Obchodziłem „Złoty Róg”, idąc do piekarza.
Potem, ...wracając - przystanąłem na chwilę, przy sklepie z kosmetykami.
Zapatrzyłem się w wielkie zdjęcie Kylie Minogue.
Była na nim uśmiechnięta, ...radosna.
Pachniało wokół jej perfumami.
A może tylko mi się zdawało ?

Patrząc w lewo - miałem przed sobą wieżę pałacu Fitznera.
Prawie jak Santa Anna di Camprena w Toskanii, którą potem odkryliśmy.
Wtedy willa cała była w słońcu,
...w tym cichym poranku.

Dalej „Huta Jedność”, ze swoimi odgłosami stalowych rur.
Jakoś nie przeszkadzały mi te dźwięki,... wcale. Przeciwnie - potwierdzały, że wszystko ma się dobrze.
Było tak - jak być powinno.
Życie miasta pulsowało swoim rytmem.

Asfalt ulicy odbijał miłe, ciepłe promyki słońca.
Nie było jeszcze wielu samochodów o tamtej godzinie.

Uśmiechnąłem się do siebie i spojrzałem w słońce.

Potem miałem wyjść do pracy.

Iwona z Arturkiem - spali jeszcze ...
Wszystko było na swoim miejscu.
Niczego więcej nie chciałem od życia...”

Faktycznie - zupełnie jak na Piccadilly Circus, w Londynie – pomyślałem.
Brakowało tylko rzeźby Erosa - na środku.

To była obiektywnie krótka chwila, pomiędzy wyjściem z domu po chleb - a zrobieniem śniadania i kawy.
Tamtego poranka jednak - czas zatrzymał się dla mnie ...na moment.

To z takich chwil, składa się właśnie ...życie.

Jak miło jest porozmawiać z Tobą pół dnia ... na kawie.
Inni koszą trawę przed domami, budują coś,
...biegają wzdłuż Wisły,
grają w tenisa,
albo jeżdżą na rowerze.

A my, pijemy w łóżku spokojnie ...drugą kawę.

Zeta - Ustroń

Tylu rzeczy nie zdążysz w życiu spróbować.
Nie o to jednak chodzi.
Ale o jakość tego, czego doznajesz.
Nie o ilość i różnorodność doświadczeń.
Ale o ich głębię.

Szukam czegoś dobrego wszędzie - nawet w brzęczeniu muchy.
Bo to znaczy niezbitcie, że przyszło lato...
I że jest ciepło.

Zresztą, mucha też chce żyć - tak samo jak ja.

Mężczyzna nie może zrobić nic głupszego przy kobiecie, niż chwalić inną kobietę.

Dawno temu, wybrałem słowo pisane, jako swój środek wyrazu - z kilku powodów:

Dlatego, że najlepiej wyraża moje myśli i uczucia.
Dlatego, że jest najtrwalszy.
Dlatego, że można nim zmieniać ludzi na lepsze.
Wreszcie dlatego, że pisać mogę prawie zawsze.
Nawet gdybym nic nie widział,... albo tylko leżał.

PS

Dowodem, są te słowa - pisane w całkowitej ciemności, kawałkiem ołówka.
(Piszę, jak Kate z „Angielskiego Pacjenta”, w Jaskini Pływaków).

Co ciekawe, napisałem te słowa znacznie wyraźniej, niż wiele z moich tekstów - pisanych przy świetle.

W tym co piszę - jestem gdzieś między wierszami...

Zbyt często, zwykła głupota - bywa mylona z temperamentem.

To, co tworzę - rodzi się czasem z bólu.
Ale zawsze, zmierza w stronę światła,
radości,
energii
i szczęścia.

Dobrze grało mi się dziś rano na gitarze.
Pograć trochę - kiedy jest na to właściwy czas.
Tak...
O tak.

A potem odłożyć instrument - kiedy przychodzi na to właściwy czas.
Oto cała istota.
Odczuwać intuicyjnie – na co i kiedy jest właściwy moment.

Nie jestem muzykiem.
Jednak kocham muzykę.
Sprawia, że moje życie jest bogatsze.

Ciekawe spostrzeżenie.
Zauważyłem, że mężczyźni którzy lubią alkohol - tak naprawdę nie lubią kobiet.
Lubią natomiast bardzo towarzystwo innych mężczyzn.

Wystarczy dobrze się temu przyjrzeć - i widać to wyraźnie.
Nie spodziewałem się takiego odkrycia.
I nie ma to nic wspólnego z tym, że kobiety nie lubią pijanych mężczyzn.
Nie ...- to byłoby zbyt oczywiste.
To po prostu inny typ mężczyzny.

Rozwiązania i dążenia, które były dobre kiedyś - wcale nie muszą być dobre dzisiaj.
Jednak, wielu ludzi z uporem maniaka próbuje do nich ciągle wracać.
Robią to, zamiast żyć tym, co jest dla nich najlepsze właśnie teraz.

Wszyscy zresztą popełniamy ten błąd.
Trzymamy się zbyt kurczowo starych wizualizacji szczęścia.
Jakbyśmy koniecznie chcieli dokończyć coś, co zostało rozpoczęte w naszej wyobraźni.

Zauważyłem, że cokolwiek bym nie robił - cały czas staram się to doskonalić.
Nawet w sposób nieuświadomiony.

Mężczyźni, którzy nie rozumieją kobiet – nie rozumieją swoich żon, córek, matek i babć.

Mężczyzna, który nie zwraca uwagi na swoją żonę - nie zwraca uwagi także na inne kobiety.

W rysunku - chciałbym prawie nic nie powiedzieć.
Prawie...
Ale to, co powiem - powinno być tym, co jest najistotniejsze.
Dotyczy to także moich tekstów.

Wszystko co piszę, ma jeden cel - wydobywanie z ludzi dobra.

Wiele osób jest bardzo dumnych z tego, skąd pochodzą.
I to bez względu na to, jakie jest to miejsce na świecie.

To tak, jakby któreś z tych miejsc miało być ważniejsze - niż inne.

Bez względu na to, gdzie bym nie był - zawsze chciałem mieć świadomość tego, że w każdej chwili możemy ruszyć w świat.

To dlatego, nigdy nie myślałem o budowie domu.

Wolałem wynajmowanie mieszkań.

Nie wyobrażałem sobie pozostania w jednym miejscu, przez całe życie.

Nawet, jeżeli chciałbym tam pozostać – to chciałem mieć nieograniczoną wolność zdecydowania inaczej.

Było tylko jedno miejsce, w którym naprawdę chciałem zostać.

...A potem stałem się wiecznym nomadem.

Mój prawdziwy dom - był i jest ruchomy - to moja rodzina.

Miłość jest wspaniałym lekarstwem.

Leczy od wewnątrz.

"Nasza niedziela"

Leżę na tapczanie...patrzac w niebo.

Iwona gotuje obiad.

Artur zszywa sobie spodnie - obok na fotelu.

Jestem szczęśliwy.

Ciepłe, wrześnie słońce pada na mieniące się liście.

Dzień jeszcze w pełni.

Po obiedzie, idziemy na spacer.

9.9.2018 Ustroń

Tak, jak nie chcę marnować żadnej kreski w swoich rysunkach.
A każda ma swoje znaczenie - i nie jest ich ani za dużo, ani za mało.
Tak też nie chcę marnować żadnego oddechu,... żadnego kroku, jaki stawiam.

Wszystkiemu chciałbym nadać sens.
Nic nie jest na marne.

"Refleksja przy śmietniku"

Z moich obserwacji wynika, że wielu ludzi nie potrafi korzystać z dobrobytu.
Wczoraj ktoś położył na śmietniku całkiem dobrą torbę, znanej marki.
Miała tylko lekko nadszarpnięty uchwyt, który z pewnością można było łatwo naprawić - przy odrobinie dobrej woli.

Miesiąc temu, ktoś w ten sam sposób potraktował z kolei zupełnie dobre żelazko Philipsa.
Zabrałem je do domu i do dzisiaj z niego korzystam.

Wyrzucanie przychodzi teraz tak łatwo.
Nikt nie chce naprawiać - a przecież... naprawianie ma wielki sens.

Ustroń - Zeta

Czasami rysując, wiem już, że moja praca jest nieudana.
Mimo to - rysuję dalej.
Nie dlatego, że wierzę w jej uratowanie i zadowolenie z niej.
Ktoś inny - pewnie podarłby z wściekłością tę kartkę i zaczął wszystko od nowa...
Ale nie ja.
Pracuję dalej, nawet kiedy już wiem, że i tak nikomu jej nie pokażę.
Robię to, bo dalej się uczę.
Wyciągam wnioski z błędów, ...poprawiam, ...analizuję.

Na koniec - ja także wyrzucam tę kartkę.
Ale jestem bogatszy o naukę.
Czas nie został zmarnowany.

PS

Oszacowałem ostatnio, że wyrzuciłem w ten sposób około tysiąca rysunków.

„Studia na elektronice”

Wiem, dlaczego na nie poszedłem.
Chciałem zrobić coś dobrego dla „ludzkości”.
Taka jest prawda – jakkolwiek pompatycznie to zabrzmiało.
Byłem młodym, pełnym wiary człowiekiem.
Chciałem tworzyć urządzenia medyczne, które będą pomagać ludziom.

...Piękny cel.
Nie zrealizowałem go jednak.
A Politechnika zawiodła mnie ostatecznie.

Jedynie, co mi z tego dziś pozostało - to matematyka.
Dyscyplina, której używano jako narzędzia do naszej eliminacji.
Przeszedłem tę matematykę z profesorem ze Lwowa.
W ogólnym rozrachunku - marny to sukces.
Po czymś takim jednak, człowiek wie, że stać go na więcej - niż mógłby przypuszczać.
Poznajemy wtedy lepiej samych siebie i swoje możliwości.
Kiedy musimy - stajemy na wyżynach.
Warto byłoby w takim razie stanąć na nich także wtedy,... kiedy wcale nie musimy.
Tak, po prostu - ze świadomego wyboru swojej drogi życia.

Zabawne.
Te wszystkie lata studiów - dało się podsumować w tak krótkim tekście.

Tak się złożyło w moim życiu, że przejeżdżam teraz koło mojego wydziału - dwa razy w ciągu dnia. Wcześniej rano i po południu.
Patrzę w okna wysokiego budynku, z napisem „Politechnika Śląska”.
Patrzę - i jakbym widział siebie i swoich kolegów w tych oknach,
na piątym piętrze.

Śmiejemy się.
Dzień jest słoneczny,
...a przyszłość jeszcze przed nami.

PS
Może wróciłem właśnie tutaj po to, aby studiować to – co powinienem ?
Filozofię dobrego życia.
Chyba tak.
Zaczynam rozumieć, ...że właśnie tak.
Jestem gotowy.
Zbudowałem silną filozofię życia.
Najważniejszą rzecz.
To, od czego powinno się zacząć wszystko inne.

Czasem, nie zdajemy sobie sprawy z tego, że o tym czy coś uznamy za piękne, czy nie - decyduje mały szczegół.

Co ciekawe - to decyzja niemalże zero-jedynkowa.
Nie mówimy przecież, że coś jest „trochę piękne”.

Miałem kiedyś dobrą nauczycielkę.
Uczyła plastyki.
To było, kiedy miałem może jakieś 13 lat.
Na koniec lekcji - przynosiłiśmy do niej swoje prace.
Tak było i tamtym razem.
Byłem przekonany, że moja jest niezła.
Ona oglądała ją uważnie,... a potem lekko się uśmiechnęła.

- I co, Makosz - osiadłeś na laurach? Przecież wiesz, że stać cię na więcej ?

Do dziś słyszę te słowa.

Wiem, że miała rację.
A tymi słowami mówiła mi, choć nie-wprost - że we mnie wierzy.

Zacząłem od siebie więcej wymagać.

Niepowodzenia i sukcesy - kształtują nas na równi.

Czasami jedno zdanie, może zmienić w świadomości człowieka więcej, niż wszystkie przeczytane przez niego książki.

Zmarnował życie jedynie ten, kto przynajmniej nie starał się być dobrym człowiekiem.

Naszycy myśli nie da się podglądać.
Tylko tam jesteśmy całkowicie wolni.
I mam nadzieję, że tak pozostanie.

"Zapis po Kraftwerku"

Słucham „Computer Love” - niemieckiej grupy Kraftwerk.
To bardzo elektroniczny i bardzo robotyczny utwór.
Tak naprawdę jednak, promieniuje z niego ogromna tęsknota za miłością.
Za tym wszystkim stoi człowiek.
Kryjący się za elektroniką - ... człowiek.

Zawsze, kiedy jem „Michałki” z Siemianowickiej „Hanki” - to czuję zapach naszego mieszkania na „Złotym Rogu” (kiedyś 27 Stycznia - obecnie Fitznera).
Prawdziwe Michałki, były właśnie z Siemianowic Śląskich.
A sklep firmowy Hanki był na dole – pod nami.
Z naszego balkonu, patrzyliśmy na Willę Fitznera.
Za nią i za Zakładami Wojskowymi - była fabryka „Hanki”, powstała w 1923 roku.
Te „Michałki” zasłynęły w Polsce bardzo szeroko.
Kto ich nie znał ?
Teraz próbują je podrabiać różne firmy.
Muszę przyznać, że niektórym nawet nieźle się wychodzi.
Jest z „Michałkami” trochę podobnie, jak z utworami muzycznymi.
Tymi klasycznymi.
Grają je teraz różni wykonawcy.
Może i dobrze.
Każde wykonanie jest jednak trochę inne.
I także piękne.

Oryginalne „Michałki” – pochodziły jednak stąd.
Nawet nie znamy nazwiska/nazwisk ludzi, którzy je „skomponowali”.
Warto byłoby to z pewnością upamiętnić - i chociaż w ten sposób ...podziękować.

Tu powstało jedno ze słodkich marzeń tamtej epoki.
Marzeń, które przetrwały tę epokę.

I słodkiej przyjemności chwili, ...które nam dają.

Odkryłem, że pomiędzy byciem szczęśliwym a nieszczęśliwym - jest bardzo cienka granica.
To chyba trochę tak, jak z mózgiem.
Ośrodki rozkoszy i bólu - znajdują się bardzo blisko siebie.

Nie można być dobrym kochankiem - nie będąc dobrym człowiekiem.

Wybór szczęścia - to tak naprawdę wybór życia.
To od nas zależy, czy chcemy być szczęśliwi i naprawdę żyć,... czy tylko wegetować.
To wbrew pozorom wybór - nie przypadek.

Nic nie jest nam dane raz na zawsze.
Ten piękny widok, na łagodne góry o wschodzie słońca - które kładzie mi się na stole, gdy piszę
...też nie.
Ale może ta świadomość skończoności - skłania nas do tego, aby pełniej przeżywać dany nam czas.

Ustroń – Zeta Park

Muzyka uzupełnia filozofię.
Czuję, że tak jest.
Słowa wyrażają myśli.
Słowa sięgają tam, gdzie nie sięga muzyka.
Ale też i muzyka sięga tam, gdzie nie sięgają słowa.

Tam, gdzie kończą się słowa - są obrazy, dźwięki, zapachy i smaki...

Tak jest w moim życiu od zawsze, że albo działa w nim wszystko - albo nie działa w nim nic.
A to dlatego, że wszystko jest ze sobą powiązane.
Każdy obszar życia - z każdym innym.
Trzeba naprawić jeden, żeby zaczęły działać inne.

Znakomita kuchnia, architektura, osiągnięcia naukowe, dzieła sztuki i zdobyte na olimpiadzie medale
- wciąż jeszcze nie świadczą o wielkiej kulturze jakiegoś narodu.
Świadczy o nim natomiast to, jak dba o swoich najszabszych członków: o dzieci, osoby niepełnosprawne, chore
i o staruszków.
To jest prawdziwy wyznacznik wysoko rozwiniętego społeczeństwa.
Dodałbym jeszcze do tego - ilość placów zabaw.

Powinniśmy podawać tę ilość w statystykach tak, jak podaje się „ile bochenków chleba można kupić za średnią krajową”.

Trzeba dobrze zrozumieć „kim się jest”, żeby wiedzieć - jaką drogę wybrać w życiu.
To jest podstawa tej decyzji.
Jeżeli siebie samych dobrze i uczciwie nie zrozumiemy - wtedy postępujemy wbrew swojej naturze.
A ta, wcześniej czy później - zwróci się przeciw nam.
Trzeba znaleźć drogę, która pozwoli nam dzielić się „swoją naturą” z innymi - w najlepszy z możliwych sposobów.

Prawdziwy dom można zbudować tylko w sobie i w sercach najbliższych.

Dobrze spędzona niedziela - jest cudowna.
Uwielbiam niedziele.

Miłość jest czymś największym.
W jej imię, potrzeba nam sobie wybaczać.
I wracać do siebie.

Słońce powoli wstaje.
Świeci mi w oczy.
Mam je na wprost stołu.
Tuż ponad górami.
Listopad.
Rysuję, myślę,... piję kawę.
Kocham to.

Ustroń - Zeta Park

Czy jeżeli kogoś się kochało - można przestać go kochać?

Pojawiłem się.
Zrobię swoje.
I zniknę...
Jak każdy.
Jak mały element, w wielomiliardowej mozaice,
przemnożonej przez wielki nurt historii.

Ma to jednak bardzo głęboki sens.
Taki sam, jak życie każdego innego człowieka.

Jeżeli można czegoś w życiu naprawdę żałować - to chyba tylko tych kilku rzeczy:

Że nie starało się być dobrym człowiekiem.

Że się nie kochało.

Że nie kochało się siebie.

Że nie starało się cieszyć życiem, pomimo trudności.

Że nie starało się dać światu tego, co miało się w sobie najlepszego....

Jeżeli Ty jesteś w czymś lepszy ode mnie - To Ty powinieneś pokierować sprawą.

Jeżeli ja jestem w czymś lepszy od Ciebie - to ja powinienem pokierować sprawą.

Ustalanie jednego człowieka, do pokierowania wszystkim - rodzi problemy.

Możesz kogoś nie lubić.

Ale nie gardź nim.

Staraj się wydobywać z niego dobro - mimo wszystko.

Nawet, kiedy jest go ... bardzo mało.

Kocham wrzesień - nie tylko dlatego, że urodziłem się w tym miesiącu.

Jest w nim coś wyjątkowego.

Nie ma już upałów - a słońce pada pod takim kątem, że światło wydobywa ze wszystkiego niezwykłą radość i świeżość.

Inaczej wtedy myślę. Lepiej, pełniej.

To tak, jakby nadszedł czas zbiorów myśli - jak dojrzałych owoców.

Ustroń Zeta Park

9. 9. 2018

Pływania uczymy się pływając.

Życie uczymy się - żyjąc.

Nie staram się unikać bólu za wszelką cenę...

Ból, jest jak dłuto rzeźbiarza, które skuwa ze mnie wszystko to, co zbędne.

I zaczynam coraz bardziej przypominać człowieka,

...którym powinienem się stać.

Jeżeli szukasz jedynie oryginalności - Twoja droga rozwoju się kończy.

Czasami, pomiędzy ludźmi są tak duże różnice, że można by wręcz powiedzieć - iż są to istoty różnego gatunku.

Nie pozwól innym ludziom stanowić o Twojej wartości.
Dajesz im wtedy władzę nad sobą.
Prawdziwą wartość siebie, znasz jedynie Ty.
To jest właśnie dojrzałość.
To jest świadomość siebie.

W pewnym sensie, zarabianie pieniędzy można porównać do przekładania pieniędzy z jednej kieszeni - do drugiej kieszeni - bez uciekania się do kradzieży.

Taki mógłbym podać rodzaj definicji.

Spekulacja np. może być jednym z przykładów takiej „legalnej kradzieży” – bez wnoszenia wartości dodanej, a jedynie wykorzystaniu okazji.

Spekulacja jest skuteczna, ale nieetyczna.

A to dlatego, że jest sztucznym blokowaniem przepływu wartości, w celu uzyskania jedynie partykularnej korzyści.

Spekulacja może przynieść jedynie chwilowy sukces.

Długofalowo jednak, nigdy nie tworzy czegoś wartościowego.

To co tworzy - w każdej chwili może runąć. Jak domek z kart.

Ponieważ nie jest zbudowane na fundamencie wartości, a jedynie na wykorzystaniu okazji.

A te nie mogą trwać wiecznie.

Jednak mógłbym podać także inną definicję. A mianowicie, że:

„Zarabianie pieniędzy, jest jedynie efektem ubocznym, proporcjonalnym do tego – jaką wartość wnosi się w życie innych, albo też jakie problemy udaje się dla nich rozwiązać”.

W taki rodzaj zarabiania – wierzę.

Zawsze można spędzić niedzielę w centrum handlowym.

Tylko, ...co to za niedziela.

Każdy rysunek ma taki moment - kiedy jest najlepszy.

I trzeba uważać, żeby tego momentu nie przekroczyć.

Chodzi o to, żeby nie przesadzić z nadmierną dbałością o szczegóły.

Istotny jest całokształt.

Analogia do tego istnieje także w życiu.

W wielu sprawach trzeba wiedzieć, kiedy przestać.

Nigdy nie należy tracić z oczu obrazu całości, pomimo chwilowego skupienia się na detalach.

Wino sprzyja artystom.

Żadna reguła nie powinna być zbyt sztywno stosowana - ponieważ nie ma reguł idealnych.
Są one jedynie przybliżeniem, uogólnieniem, modelem,
... które w wielu przypadkach się sprawdzają.
Ale w szczególnych przypadkach – zupełnie nie.

Czy coś jest długie - czy krótkie.
Czy szybkie - czy wolne.
Czy złożone - czy proste.

Może być równie piękne.

Miłość ma charakter falowy.
Ale też jest pewien poziom, poniżej którego nigdy nie schodzi.
Bo prawdziwa miłość - jest wieczna.

Nieszczęśliwy umysł - tworzy nieszczęśliwą rzeczywistość.
Szczęśliwy umysł - tworzy szczęśliwą rzeczywistość.
Rzeczywistość wpływa na umysł.
Ale także w znacznie większym stopniu - umysł wpływa na odbiór rzeczywistości.
I to właśnie – zależy od nas samych.

Czasem Bóg mówi do nas ustami innych ludzi.

Albo sztuka - albo pieniądze.

Uwielbiam kawę i uwielbiam rozmyślać.
Tak więc, poranne rozmyślenia przy kawie są dla mnie podwójnie przyjemne.
W tych chwilach, mój umysł jest jak czysta kartka papieru.

Potem, w miarę upływu dnia - mój umysł jest mimo wszystko coraz bardziej zmęczony,
... zaszumiony innymi informacjami i doznaniem.
Wtedy, o wiele trudniej jest mi zobaczyć rzeczy takimi, jakimi są.
Trudniej mi usłyszeć własne myśli.

Podobną ciszę i koncentrację - odnajduję ponownie ... bardzo późnym wieczorem.

Im bardziej będziesz zdawać sobie sprawę z tego, że jesteś częścią większej całości - tym mniejsze będzie
Twoje ego, a tym samym staniesz się też lepszym człowiekiem.
Tu nie chodzi o zatracenie siebie, ale o pozbycie się pychy.
A ona nie jest tym samym, co świadomość odrębności, autonomii i unikalności.

Zdrowa świadomość odrębności i poczucie bycia istotą jedyną, niepowtarzalną oraz stanowiącą o sobie - jest
jak najbardziej naturalna. Problem zaczyna się jedynie wtedy, kiedy ktoś zaczyna uważać siebie za tego, który
ma do wszystkiego większe prawo.

A to tylko dlatego, że on to on...

Dla mnie, nie to czy i gdzie podróżuję, jest istotne - ale z kim.
Bo podróż odbyta samemu - nie jest tym samym, co podróż odbyta z kochaną osobą.
Bez niej, ... nic nie smakuje tak samo.
I nic nie zachwyca tak wyjątkowo.

PS

A najważniejszą z podróży - ...jest życie.

Dopiero po moich rysunkach i tekstach widzę, ile czasu minęło.
Ale to dzięki nim bardzo często, jak dzięki fotografiom - przypominają mi się chwile,
których być może, sam bym sobie nie przypomniał.

Staram się we wszystkim, co robię - nie odchodzić za daleko od natury.
Kiedy się od niej za bardzo odchodzi - zaczynamy się gubić.
I ostatecznie stajemy się nieszczęśliwi.

Nie ma kartki tak małej, żebym nie mógł na niej zapisać istoty, tego co chcę powiedzieć.
Czasem rozmiar kartki jest dla mnie wyzwaniem.
Niejednokrotnie, jest to po prostu wytargany kawałek papieru, albo puste miejsce pod jakimś dokumentem do wyrzucenia.
Muszę się wtedy mocno ograniczyć do rzeczy najważniejszych.
Jednak, oddających istotę moich uczuć i myśli.

Kiedyś, pewna lekarka, kierując mnie do innego lekarza - powiedziała:

- On operuje bardzo często, a więc operuje dobrze

Te słowa przekładają się na różne obszary.
Innymi słowy - „Jeżeli chcesz coś robić dobrze, musisz robić to często”.

Drobne różnice w tym, jaki był mój stan umysłu w danym momencie - widzę od razu, po charakterze mojego pisma.
Nie spodziewałem się tego, jak różne mogą być moje zapiski, pomimo tego, że ciągle jestem tym samym człowiekiem...

A może jednak się zmieniam ?

Czasu nigdy w rzeczywistości nie ma za mało, dla tego kto wie co chce z nim zrobić.
Bo dostosuje to, co chce zrobić – do ilości czasu, jaki ma do dyspozycji.

Upływ czasu (a więc tak naprawdę życia) - zmusza do koncentracji na sprawach najważniejszych...

Podejdz do czasu, jak do jednostek życia – a wszystko diametralnie się zmienia.

Kochasz naprawdę tylko tych, dla których byłbyś w stanie poświęcić życie, gdyby zaszła taka potrzeba.
Zastanów się nad tym chwilę.

Gdy pewnego dnia, w sklepie kupiłem swoje pierwsze okulary do czytania - zrozumiałem, że nadchodzi dla mnie
czas pisania (o którym wiedziałem zawsze, że pewnego dnia nadejdzie).
Od tamtego momentu prawie nie czytam, ... a jedynie słucham i piszę.
Przymykam przy tym lekko oczy.

Tą decyzję podjąłem świadomie, dużo wcześniej.
Ponad dwadzieścia lat temu.

Dla mnie tytuły, stanowiska, stan majątkowy człowieka - nie mają znaczenia.
Patrzę wprost tylko w jedno.
Staram się zrozumieć - dlaczego żyje.
Co jest jego najbardziej pierwotną siłą napędową.
Tylko to się liczy.

Mój najwyższy szacunek budzą ludzie, którzy chcą dobra dlatego, że po prostu współczują.
Nie dlatego, że są religijni i religia im to nakazuje.
Nie dlatego, że liczą na nagrody - w postaci życia wiecznego.
Lub też czegoś innego, ...w doczesnym życiu.

To, co często nazywa się szczęściem - jest bardziej po prostu łagodną i codzienną satysfakcją z życia.
Tego bym bardziej szukał, zamiast oczekiwać jakiegoś ciągu ekstatycznych stanów emocjonalnych.
To zresztą nierzeczywiste oczekiwania.
Na bardzo wiele rzeczy - po prostu nie mamy wpływu.

Zbudowanie natomiast takiego stylu życia, który przynosi przez większą ilość czasu satysfakcję - jest do
osiągnięcia.

Miłość nie jest pojęciem teoretycznym, ... abstrakcyjnym.
Miłość, to druga osoba.

O ile mogę zrozumieć nimfomanki - to nie rozumiem prostytutek.

Przecież można robić dokładnie to samo, tylko nie brać za to pieniędzy.
To pieniądze niszczą wszystko.
Pieniądze - niszczą seksualność.

Muzyka jest kwestią wyobraźni.
Nic tak bardzo tego nie dowodzi - jak to, że Beethoven potrafił komponować, nawet gdy od pewnego momentu nie słyszał już zupełnie nic.
Znał dźwięki, ponieważ kiedyś je słyszał.
I to mu wystarczyło, żeby tworzyć dalej.

Oprócz Twoich rodziców, tak naprawdę nikt nie jest zainteresowany tym, żeby w życiu coś Ci się udało.
Co więcej, niektórzy będą Ci podstawiać nogi - żebyś upadł.
A wielu będzie po prostu starało się Ciebie przykryć. Jak kocem.
Tylko po to - żebyś nie był widoczny. Jak Kopciuszek z bajki.
A jeszcze inni - będą Cię złośliwie wyśmiewać.

Uwierz w siebie, choćby nikt inny w Ciebie nie wierzył.
W swoją unikalną wartość.
I dawaj światu to, co czujesz że masz w sobie najlepszego.
Bez względu na to, na jakie napotkasz przeszkody.

Człowiek złośliwy - to znaczy człowiek małego charakteru.
Tylko człowiek małego charakteru, nie życzy komuś rozwoju jego potencjału...

Jedną z cech, które z pewnością przyczynią się do Twojego sukcesu - można by wyrazić słowami:
"Dawaj więcej - niż od Ciebie oczekują".

I nie ma to nic wspólnego z nadgorliwością.
Wcześniej, czy później - ktoś stwierdzi, że zasługujesz na więcej.

Każde dzieło, obojętnie w jakiej profesji - trzeba w którymś momencie uznać za skończone.
Inaczej, zamiast mistrzostwa - popada się w drobiazgowość ...i zwykłą stratę czasu.

Mamy obowiązek ratować miłość, przed naszą własną głupotą.

My ludzie - jesteśmy jak książki, które się spotykają.

Największe dzieło Twojego życia - to Ty sam.

To, jakim się stajesz człowiekiem.

To, jaki zbudujesz charakter - bez względu na to co się będzie działo w Twoim życiu dobrego - czy złego.

To, kim siebie stworzysz - w obliczu tych wszystkich okoliczności.

Nic co tworzymy - nie jest wieczne...

Nic - prócz miłości.

Nasza technologia, nauka, budowle.

Nawet teksty, które napisano - choć najtrwalsze ze wszystkich ludzkich dzieł.

Tylko miłość jest wieczna.

To jej energia, która przetrwa.

W chwili - jest jednocześnie wieczność.

Często słyszę, że zaleca się rozpoczęcie pracy od tego, co jest najtrudniejsze, albo też najmniej przyjemne.

Nie jestem zwolennikiem tego podejścia.

Uważam, że należy zacząć od tego, co jest najważniejsze.

Czasami będzie to coś, co lubimy - a czasami coś, czego nie lubimy.

To priorytet jest istotny.

Ludzie chcą bardzo szybko wyrobić sobie opinie na jakikolwiek temat.

Brak opinii - świadczy w oczach wielu o ignorancji.

A tego ludzie bardzo się tego wstydzą.

Jakby to było, tak siedzieć w pracy przy śniadaniu – i nie mieć żadnej opinii ?

Mają więc opinie, bazując na szczątkowych informacjach, albo na opinii autorytetów.

A czym mniej świadomy człowiek - tym szybciej wyrabia sobie opinię.

Nic tak nie motywuje, jak postępy i wyniki.

Bywa i tak, że po jakimś czasie zorientujesz się - że ten, który wydawał się być przyjacielem... - wcale nie jest przyjacielem.

A ten, który wydawał się być wrogiem ... - wcale nie jest takim wrogiem.

Zmiana, która następuje po stabilizacji - jest okazją do rozwoju.
Podobnie, jak stabilizacja po okresie zmiany.
Tak jedno, jak i drugie jest nam potrzebne.
Jednak w odpowiednich proporcjach.
Zauważyłem, że jeśli chodzi o proporcje – to potrzebujemy więcej stabilizacji, niż zmiany.
Już od dzieciństwa.

Zbyt dużo zmian, jak i zbyt dużo stabilizacji - jest jednak zawsze szkodliwe dla naszego rozwoju.
Dla rozwoju - oraz dla zdrowia.
Odpowiednie proporcje, są natomiast dobre - dla rozwoju i zdrowia.

NAWIGUJ

Nawiguj swoje życie dobrze.

To nie cele są ważne - ale kierunek.
To na nim się skup.
I trzymaj pewnie ster swojego życia, we własnych rękach.
Twój wewnętrzny kompas - wskaże Ci drogę.

Nie myśl zbyt dużo o przyszłości.
Zajmij się tym, czy dobrze sterujesz swoim życiem - ...dzisiaj.
To właśnie zależy od Ciebie.

Czekać na coś, albo pożądać czegoś - to znaczy żyć przyszłością.
To być wiecznie niespokojnym.
Wiecznie nieobecny.

To pogoń za czymś, co tylko na małą chwilę ugasi Twoje niespokojne pragnienie.
Na małą chwilę da Ci radość i przyjemność, którą pomylisz ze szczęściem.
Przed następną niespokojną pogonią.
Bo czym więcej ktoś ma – tym więcej pragnie.
Historia ludzkości potwierdza prawdziwość tych słów.

Chwile szczęścia - przychodzą do nas, nie wtedy kiedy coś osiągamy,
ale wtedy, kiedy mamy to czego nam naprawdę potrzeba.
I potrafimy to docenić.
To bardzo proste rzeczy – dostępne dla każdego.
Za darmo.
Jeżeli tylko je zauważysz.

Zrób najlepiej to, co możesz zrobić właśnie teraz.
I zadaj sobie pytanie:
„Co zrobiłby mądry człowiek, na moim miejscu ? „

I choćby nie wiem, jak trudne było Twoje położenie.
To pytanie, niech będzie Twoim drogowskazem.

O przyszłości myśl jedynie, jak o tym, co dobre.
Bo jeżeli dobrze żeglujesz, to spotka Cię coś dobrego.
Nie wyobrażaj sobie jednak przyszłości zbyt precyzyjnie.
Bo tak wiele rzeczy zupełnie od Ciebie nie zależy.
Dostosuj nawigację do sytuacji.
I ciągle wracaj na swój kurs nawigacji życia.

Przeżyj dobrze dziś.
Ten jeden dzień.
To właśnie staraj się zrobić jak najlepiej.
I tak żyj - każdego dnia.

Steruj swoim życiem, jak jachtem.
Ciesz się samym płynięciem, w obranym kierunku.
Jeżeli to zrozumiesz,
to już teraz odniosłeś swój sukces.
Nie kiedyś tam – w przyszłości,
ale właśnie teraz.
W tej chwili.

Płynąć spokojnie przed siebie - dzisiaj,
z pięknymi wspomnieniami dnia wczorajszego
i z nadzieją przeżycia pięknych chwil, jakie przed Tobą.

Szczęście jest tam, gdzie jest Twój umysł.

Życie zaskakuje.
To jego natura.
Daje czasem ból,
a czasem radość.
Czasem sztorm.
A czasem - piękne słońce.

Patrz często na wskazania przyrządów pomiarowych
kokpitu Twojego jachtu.
Zaufaj im.
To wartości niezmiennie od zarania dziejów.
Tak wiele zmienia się wokół,
ale wartości etyczne pozostają niezmiennie.
Są jak prawa natury.
One dobrze Cię poprowadzą.

Jeżeli tak będziesz nawigować swoje życie,
wtedy, w najczarniejszą noc i w najgorszy sztorm
- będziesz wiedział,
...że płyniesz dobrze.
I choćbyś już nawet nic nie widział,
to kompas wewnątrz Ciebie, będzie Cię prowadzić.

Trzymaj ster.
Twoja podróż - trwa dalej.
Po burzy,
zawsze przychodzi słońce.

Owady dostają się do naszych mieszkań zupełnie przypadkiem.
Wszystko, czego chcą - to się z nich wydostać.
Widać to po tym, jak próbują przedostać się przez szybę.

Wystarczy otworzyć im okno - a wylatują, wcześniej ...czy później.
Nie trzeba ich zabijać.
Szacunek do każdej formy życia jest tym, co rozumieją ludzie na pewnym poziomie rozwoju.
I to niezależnie od wieku.

Bądź dla siebie łagodny, kiedy popełnisz błąd.
Ale wyciągnij z niego wnioski.

Dla mnie Bóg - to Dobro.
I Dobro - to Bóg.

Żadne z tych pojęć nie jest podzbiorem drugiego.
Są to pojęcia tożsame.

Być przykładem - nie moralistą.

Byłem uczuciem.
Byłem myślą.

Chciałbym spotkać kiedyś bogatego człowieka, który doszedł do swojego bogactwa nie z powodu pychy i
chciwości.
Kto wie, może kiedyś jeszcze spotkam ?

Jakoś cały czas widzę ludzi, którzy dochodzą do pieniędzy dlatego, że kierują nimi bardzo niskie motywacje...
Zawsze te same - pycha i chciwość.
Tak, jakby nie było możliwe, żeby mogły istnieć inne. Bardziej szlachetne.
Jak zrobienie po prostu czegoś dobrego.
Widać nie jest to dostatecznie silnym bodźcem.
Niższe instynkty - ... wygrywają.

Szanuję ludzi, którzy z pieniędzy potrafią robić dobry użytek.
Dla siebie i innych.

Zachłanność doznań, nie różni się wiele - od zachłanności bogactwa materialnego.

Choć brzmi to pozornie sprzecznie, to jeśli nie używasz energii - tracisz energię.
Nie jesteśmy akumulatorami energii.
Już same procesy fizjologiczne, jakie w nas zachodzą – zabierają nam energię.
Potrzebujemy więc zużycia własnej energii do pozyskania nowej energii,
aby rekompensować straty energetyczne i zapewnić kolejne rezerwy.

Energia ciągle zmienia formy.
Zachowanie właściwego balansu pomiędzy działaniem a spoczynkiem - to klucz do zdrowej równowagi.

Ciekawe - ...ludzie najbardziej zazdroszczą temu, kogo znają, ze swojego najbliższego otoczenia.
Nie komuś, kto jest dalej.
Zazdrość rozpoczyna się w momencie poznania kogoś bliżej.
To właśnie sąsiad zazdrości najbardziej sąsiadowi.

Co jest trudne? Oto moja definicja trudności:

Trudne jest to, czego nie potrafi zrobić większość ludzi.
Im coś jest trudniejsze - tym mniej osób potrafi to zrobić.
Wraz ze skalą trudności - rośnie wysokość zarobku, jaką ktoś może otrzymać za wykonanie danego zadania.

Bywało, że byłem zaskoczony tym, iż za pewien rodzaj wymagającej sporych umiejętności umysłowej pracy - ktoś otrzymuje niskie wynagrodzenie.
Jednak to wynagrodzenie kształtuje rynek.
I okazuje się, że nieoczekiwanie dla mnie - ten charakter pracy może wykonywać znacznie więcej osób, niż przypuszczałem.

Relacja - to przede wszystkim komunikacja.
Nie ma dobrej relacji - bez dobrej komunikacji.

Człowiek, który chce zrobić coś dobrego - jak i człowiek, który chce zrobić coś złego używają tych samych narzędzi.
To mogą być narzędzia bardzo proste i prymitywne, albo też bardzo zaawansowane technologicznie.
Od kamieni - do sztucznej inteligencji.

Człowiek słaby, to człowiek który uległ złu - i stał się jego narzędziem...
I odwrotnie.
Człowiek silny - to człowiek, który nie ulega złu.

Czy jeżeli jakąś prawdę wygłosi dziecko - to ta prawda przestaje być prawdą ?
Czy też, musi ją wygłosić profesor ?

Czy to, że ja cierpię - ma znaczyć, że innym mam życzyć cierpienia ?
Nie.

Czym wyżej ktoś jest, w jakiejś hierarchii - tym prościej i bardziej zrozumiale się wyraża.

Z pewnością, liderów charakteryzują dobrze rozwinięte zdolności komunikacyjne.
Tę zależność widać także w tekstach, jakie te osoby piszą.

Tylko czytając maile - można wiele wywnioskować o ich autorze.
Czasem, do kompletu - brakuje już tylko jego twarzy.
Myślę, że można analizować całe firmy - bazując tylko na samych mailach jej pracowników.
Już tam widać, jaka kultura panuje w danej organizacji.
Jaką kulturą cechują się liderzy.
Jaki jest przepływ informacji.
Kto chce rozwiązać problem, ...a kto chce jedynie podkreślić swoje znaczenie w stadzie.

Słowa mają bardziej złożony charakter niż komendy w językach programowania maszyn.
Jak się okazuje, tylko nieliczni potrafią ich naprawdę dobrze używać.
I to pomimo tego, że każdego dnia wypowiadamy ich tysiące.

Czym bardziej jestem samotny - tym bardziej czuję obecność Boga w moim życiu.

Dar przeszłych pokoleń - to dobro które nam dali i dobro, którego nas nauczyli.
Być może nie ma już ich przedmiotów, ubrań, narzędzi, mieszkań, fotografii...
A to dobro w nas pozostało...

Ono jest jak pałeczka w sztafecie - przekazywana z pokolenia na pokolenie.

Z tym darem, idziemy potem przez życie.

Dobrze zorganizowana praca - robi się praktycznie sama.

Rób coś inaczej. Niekoniecznie więcej.
To może być klucz do Twojego sukcesu.

Gdybyś o pewnym człowieku, miał powiedzieć tylko jedną rzecz pozytywną i jedną rzecz negatywną - to co byś powiedział ?

A co byś powiedział o sobie samym, w taki właśnie sposób?
To już jest trudniejsze - ...prawda ?

A czy jesteś ciekawy - co inni powiedzieliby o Tobie ?

Mamy wiele różnych cech, ale spośród nich - pewne są naczelne.

W człowieku jest tyle dobra - ile jest w nim współczucia.
I odwrotnie.
Ilość zła w człowieku - jest proporcjonalna do jego braku współczucia.

Współczucie - leży u podstaw dobra.
Podobnie, jak brak współczucia - leży u podstaw zła.

A najwyższą formą dobra - jest miłość.

Jedynie ludzie, którzy nie są twórcami oddają się współzawodnictwu.
Zauważ – prawdziwi twórcy nigdy nie rywalizują.
Nie potrzebują porównywać się z innymi.
Po tym ich poznasz.
Starają się dać siebie innym, ...światu, ...ludzkości.

Ich przeciwieństwo - to Odtwórcy.
Są oni niezdolni do tworzenia rzeczy nowych, czy też ulepszania istniejących.
Ciągłe próbują konkurować i porównywać się z innymi.
Gromadzą majątek na zewnątrz, nie dbając o rozwój wewnętrzny.
I wszystko próbują przeliczać na pieniądze.

Jedyny fenomen, który sprawia, że ktoś inny jest dla Ciebie ważniejszy niż Ty sam - to miłość.

Jeśli chcesz stać się najlepszą wersją samego siebie - musisz być człowiekiem wolnym.
Wolnym od nacisków innych ludzi..., od ich ograniczeń.

„WIATR”

Póki jest dobry wiatr - płyn.
Potem odpoczniesz...

Jeżeli dobrze Ci się żegluj - to żegluj.
Skoncentruj się najlepiej jak możesz.
Trzymaj mocno ster.

To teraz właśnie płyniesz naprawdę.
To teraz robisz to, co powinieneś.
To teraz w minutę - zrobisz więcej, niż kiedyś przez miesiąc.

Dobry wiatr nie często przychodzi.

Ale kiedy nie ma wiatru - nie marnuj czasu.
Nigdy go nie marnuj.
Wykorzystaj każdą chwilę bólu, samotności i frustracji
- na przygotowanie do drogi.

Wiatr przyjdzie.
Zawsze przychodzi.
Choć czasem bardzo późno.

Ty, bądź przygotowany - jak najlepiej.
Tak, jakby miał zjawić się lada moment.
Choć dziś wydaje się to nieprawdopodobne.

... Wiatr pewnego dnia - zjawi się sam.

A Ty, będziesz już wtedy gotowy,
na swoją podróż życia...

Jeżeli słowa są mądre - to są mądre.
Bez względu na to kto je wypowiedział.

Każde uzależnienie – bez względu na to jakie, wcześniej czy później - prowadzi do samotności.

Niedawno pożegnałem ojca.
Kiedy myślę o tym, jaką rolę spełnił w moim życiu - to wydaje mi się, że to trochę tak, jakby pomógł mi
zbudować łódź, którą miałem wypłynąć...

Przede wszystkim poprzez pokazanie mi metod, narzędzi, sposobów.

Potem, kiedy zbudowałem już swoją łódź - pomógł mi ją wypchnąć na wodę.
Wreszcie... - pomachał mi ręką na drogę.

Widziałem jeszcze długo jego postać na brzegu, kiedy wypływałem na bezkresny ocean życia.

Potem nie widziałem już niczego, oprócz wody za sobą i przed sobą.
Patrzyłem już tylko przed siebie..., na kurs, jakim płynę.
Miałem jednak w pamięci jego dobre nauki.
I jego samego.
Wiem, że cieszyłoby go to, jak potrafię pływać w każdych warunkach.

Jedna z jego nauk, ...na pozór banalnych.
Powiedział mi kiedyś:
„Jeśli potrafisz pracować i jesteś uczciwy - to znajdziesz pracę wszędzie.
W każdym zakątku świata...”

A ostatnie, przedziwne słowa, jakie powiedział o mnie samym, to:
„Są na świecie ludzie, którym może się spodobać to, co piszesz...”

Myślę o tym czasem.

Jak ważna jest komunikacja słowna.
Jak ważny jest dotyk.
Możemy być nawet w jaskiniach.
I nie mieć przy sobie swoich komputerów, telefonów, ...a nawet nic do pisania.
Możemy być w ciemnościach.
Zostaną nam tylko nasze słowa i dotyk.
Mając tylko to - możemy się porozumieć,
bardzo, ...bardzo głęboko.
Z serca do serca.
Z umysłu do umysłu.

Komunikacja i dotyk sprawiają, że stajemy się sobie coraz bardziej bliscy.
Że dajemy sobie siebie nawzajem.

Kto przestaje kochać - ten nigdy naprawdę nie kochał.

Moim celem, nigdy nie było pokonanie kogokolwiek - w czymkolwiek.
Nikogo nie muszę się też bać.
Ani też nikt nie musi się bać mnie.

Moja teoria dobrego rozkładu energii w pracy jest taka:
„Jeżeli dobrze pracujesz, to kończąc pracę - nie jesteś wyczerpany”.

Możesz być jedynie lekko zmęczony – to wszystko.
Dopiero kiedy będziesz umiał zarządzać właściwie swoją energią - zaczniesz robić rzeczy naprawdę wielkie.
Dopiero w takim stanie - kiedy jesteś pełen energii i jesteś zadowolony - możesz sięgnąć maksimum swoich możliwości.

Możesz mnie lubić, bądź nie lubić.
Skup się jedynie na tym, co mówię i piszę.
Jeżeli to jest prawda - przyjmij to.
Jeżeli to jest fałsz - odrzuć to.
Niech nigdy twórca nie będzie ważniejszy niż jego praca.

Mów tak, jakby Twoja mowa miała się zakończyć w każdej chwili...

Nie zobowiązuje swojego słuchacza do tego, żeby wysłuchiwał kolejnego zdania.
Niech słucha - jeżeli chce Cię słuchać.

Ty formułuj zdania, które mogą być ostatnie - właśnie teraz.
Właśnie w tym momencie.

...I nie ma potrzeby mówić kolejnego.
Twoja mowa, niech wciąż będzie kompletna.

Myślę, że w dobrej rozmowie chodzi o wymianę opinii - a nie o przekonywanie do swoich racji.

Nawet w najtrudniejszej sytuacji - staraj się mieć plan tego jednego, następnego kroku.

Nawet, kiedy nie ma dobrego rozwiązania - i są tylko złe, ...albo jeszcze gorsze.
W takim razie, musisz wybrać to najmniej złe rozwiązanie.

Nie ważne co zrobią inni.

Ważne, co Ty zrobisz.
Na to masz jedynie naprawdę wpływ.

Nie jesteś w stanie zrobić wszystkiego.
Możesz próbować zrobić jedynie rzeczy najważniejsze.
A może, tak naprawdę tylko jedną rzecz.
Może tylko na tyle starczy Ci czasu...

Zrób remanent rzeczy ważnych.
I nie myślę tu o sprawach bieżących, ale tych naprawdę ważnych - najważniejszych.
Określ ich priorytety.
A potem rób je systematycznie.

Nawet, jeżeli coś przerwie ten proces – to przerwie go wtedy,
kiedy będziesz robił najważniejszą z rzeczy,
jakimi powinieneś się zająć.

Nie musisz się spieszyć.
Ważne, żebyś nie marnował czasu.
Cokolwiek robisz - zadaj sobie pytanie:

„Czy to jest naprawdę istotne?”.

Nie sztuką jest unikać trudnych sytuacji.
Nie chodzi też o to, żeby ich celowo szukać.
Ale o to - żeby umieć się w nich odnaleźć, ...pozostając człowiekiem.

„NIE TO”

Nie to, jakie stanowiska zajmowałeś.
Nie to, jakie firmy zbudowałeś.
Nie to, jakie domy posiadałeś.
Nie to, jakimi samochodami jeździłeś.
Nie to, w jakich krajach byłeś.
Nie to, jakie dzieła stworzyłeś.
Nie... - ...to wszystko nie to.

Tylko jedna rzecz ma naprawdę znaczenie.
To - jakim siebie samego stworzyłeś człowiekiem...

To jest jedyne, prawdziwe dzieło Twojego życia.
Krótko mówiąc - czy starałeś się być człowiekiem.
Zawsze i wszędzie.
Bez względu na to, co przynosiło Ci życie.

Nie ucz, kiedy sami nie proszą Cię o naukę.
A będzie z tego większy pożytek.

Nie wszystko, na czym można zarabiać pieniądze - jest jednocześnie dobre dla człowieka i dla natury, której człowiek jest częścią...
Jest wiele rodzajów działalności, które są szkodliwe.
A ludzie, którzy na nich zarabiają - ... nie myślą o długofalowych konsekwencjach dla innych, dla przyrody, wreszcie dla siebie samych.

Niech jakikolwiek sukces, nie przysłoni Ci wartości codziennej pracy.
Praca nas kształtuje i utrzymuje w dobrym zdrowiu.
Nie myśl o emeryturze.
Myśl o radości z pracy, którą wybrałeś.
A jaką możesz wykonywać przez całe swoje życie.

Taką właśnie pracę wybierz.

Spokój popołudnia... „Tea Time”.
Słodka chwila zawieszenia w ciągu dnia...
Jakże potrzebna.

Przechodząc obok straganu na plaży - usłyszałem, jak delikatnie uderzają o siebie małe, kolorowe szkiełka...
Wygrywały na ciepłym, łagodnym wietrze - za każdym razem, inną melodię.
Znałem ten dźwięk...
Jakże dobrze go znałem...
Wyciszał moje wnętrze natychmiast.
Zahipnotyzowany, ...przystanąłem na chwilę.

- Bardzo im się przyglądasz, Honey - stwierdziła właścicielka stoiska.
- Widziałas może "Angielskiego Pacjenta" ? - zapytałem po chwili...





Każdy człowiek jest wyjątkowy...
Wystarczy głęboko spojrzeć w jego oczy i widać tam całą drogę, jaką przeszedł.
Każdy przychodzi z innego miejsca...
Ma inną historię.

Jesteśmy jak liście, na wielkim drzewie życia.
Choć tak podobni - jednak zawsze inni.
Zostawiamy swój mały ślad w historii... i wszystko toczy się dalej.
Nasze prawdziwe chwile - to czasem tylko jedno lato, ...jeden sezon.
Nasze życie - to czasem kilka wspomnień...
Tych najpiękniejszych.
Zachowujemy je w sobie troskliwie - żeby pójść z nimi wszędzie, gdziekolwiek nas los nie rzuci.
Żeby ogrzewały nam serca, kiedy jest ciężko.
Staramy się jakby powiedzieć:

"Tak,...mieliśmy sens. Nie byliśmy na darmo".



Kiedy myślę, że nie mam już nic więcej do napisania - zaraz następnego dnia pojawia się dziesięć kolejnych tematów.

I nie wiem,... skąd się to bierze ?

To nie ściany.
To nie stół.
Ani piec.
To kobieta jest domem.
Tam gdzie jest ona - jest ciepło...
I jest wspólny dom...

Cdn.

Wszystko co napisałem dedykuję swojej żonie Iwonie i synowi Arturowi.

Jarosław (JARO) Makosz

www.jmakosz.com

